

№ 84

XXX r.
istnienia.

Cena numeru
20 gr.

Cena prenumeraty
w Łodzi:

Mies. z dod. ilust. 4,25 gr.
Dla rob. 3,75 gr.
Odnos. do domu 35 gr.

Z przes. poczt.
Mies. z dod. ilust. 5,25 gr.
Poza codzią egz. 27 gr.

Należność pocztowa
opłacona ryczałtem.

Redakcja i Administracja

w ŁODZI.

Al. Kościuszki 41

TELEFON 28.

Konto P.K.O. 60304.

Red. przyjmuje od 5-7

Art. i listów anonimowych
nie umieszcza się.

Łódź.

ROZWÓJ

DZIENNIK NIEZALEZNY OD ZADNEJ PARTJI.

Sobota dnia 26 marca 1927 r.

CASINO

Dziś monumentalna premjera!
Największy sukces kinematografji XX wieku!

BEN-HUR

(Oryginalny film bez skrótów)

Wielka karta dziejów, zbryzgana krwią ludów,
— jęczących pod tyranją cesarzy Rzymu. —

Główną rolę Ben-Hura, rycerza bez skazy i bojaźni, odtwarza
słynny ze swego talentu i iście rzymskiej piękności męskiej

Ramon Novarro

Niewidziane dotychczas sceny bitew morskich

Pełne żywiołowych ekspresji wyścigi kwadryg!

Męczeństwo niewolników, cierpienia galerników

Orgje tyranów, ofiara prowokacji, dolina ^{trędowa-}tych!

Passe partout i bilety ulgowe nieważne.

Orkiestra znacznie powiększona pod dyr. L. KANTORA

wykona specjalnie skomponowaną dla tego filmu ilustr. muzyczną

Początek o godz. 1.30

Początek o godz. 1.30

Kino Dom Ludowy.

Przejazd 54.

676

Dziś.

Dziś.

Bunt miłości

(Mankietanka z Legji Cudzoziemców)

— W roli głównej: —

Kadłowa wdzięk, gry i miłość!

Glorja Swanson

Ceny miejsc: W dni powszednie na wszystkie
seansy za w sobotę, niedzielę i święta od g.
1 do 5 po poł. I m. 60 gr. II m. 30 gr.
III m. 20 gr.

W sobotę, niedzielę i święta od godz. 3 p. p.
I m. 80 gr. II m. 40 gr. III m. 20 gr.

Miejski Kinematograf Oświatowy

Od wtorku dnia 22 marca 1927 r.

Dla młodzieży i dla dorosłych.

Kurjer Carski

Dramat w 10 cz. (2 seria) wedł. pow. Jules
Verne'a p. t. „Michel Strogoff”. — W rolach gł.
Iwan Mozzuchin i Natalja Kowanko

wzrósł znacznie po ostatniej sesji genew-
skiej. „Danziger Volkstimme” podkreśla, że
dr. Moczyński w przemówieniu swoim do-
konał ostrego, lecz jednocześnie i całkowite-
go porachunku z nacjonalistami.

WALKI W SZANGHAJU.

Szanghaj 25 marca (pat)

W dzielnicy Sza-Pei toczą się dalsze
walki między regularnymi wojskami kanton-
skimi a zbrojnymi bandami. Strajkujący po-
woli powracają do pracy.

Z Nankinu donoszą o zerwaniu roko-
wań w sprawie ewakuacji znajdujących się
dotychczas w mieście cudzoziemców.

SZĘŚCIU RANNYCH ŻOŁNIERZY.

Londyn 25 marca (pat)

Ministerstwo Wojny ogłosiło nazwiska
6-ciu żołnierzy angielskich, ranionych pod-
czas ataków, dokonywanych w poniedziałek
i wtorek na koncesję cudzoziemska w Szang-
haju. Ani jeden żołnierz nie został zabity.

USPOKOJENIE.

Szanghaj 25 marca (pat)

Według telegramów, otrzymanych z
Nankinu, w sytuacji nastąpiło pewne uspo-
kojenie. Bombardowanie Nankinu przez angielskie
i amerykańskie statki wojenne zostało
odłożone na skutek podjęcia rokowań w spra-
wie ewakuacji cudzoziemców.

Parowiec angielski „Pingwo” ostrzeż-
wany był w odległości 90 mil od Szanghaju.
Pośród znajdujących się na pokładzie statku
pasażerów chińskich jest wielu rannych.

Rozwydrzona prasa gdańska

Znów napada na Polaków

Gdańsk 25 marca (aw)

Dzisiejsza prasa gdańska omawia wy-
głoszone w dniu wczorajszym, mocne prze-
mówienie prezesa Koła Polskiego, dr. Mo-
czyńskiego.

„Danziger Allgemeine Zeitung” zarzu-
ca dr. Moczyńskiemu, iż przemówienie jego
nie było takim, jakim być winno przemó-
wienie przedstawiciela Gdańska i obywatela
wolnego miasta, lecz wygłoszone zostało cał-
kowicie według dyrektyw, otrzymanych

przezeń z Warszawy. „Godnem pożałowania
jest — pisze m. in. dziennik — że zorgani-
zowanie w opozycji posłowie niemieccy, niepo-
mni wskazań i względów, związanych z pa-
trjotyzmem, przemówienie to z zapalem okła-
skiwali”.

„Danziger Neuste Nachrichten” przy-
znaje dr. Moczyńskiemu wiele talentu orator-
skiego i stwierdza, że treść przemówienia je-
go dowiodła, że atuty Polski w Gdańsku i
wpływ jej na politykę wolnego miasta

Obrady nad ustawą o zgromadzeniach

Z obrad Sejmowych.

Ustawę tą przyjęto w drugim czytaniu z niektórymi poprawkami

Następnie przyjęto ustawę o ratyfikacji międzynarodowych konwencji

Warszawa 25 marca (pat)

Na dzisiejszym posiedzeniu Sejmu przystąpiono do dalszej dyskusji nad ustawą o zgromadzeniach.

Pierwszy przemawiał poseł Szreiber (koło żyd.) który oświadczył, że godzi się na projekt przedstawiony przez komisję, gdyż widzi, że w obecnych warunkach nie możemy mieć lepszej ustawy. Boi się zaś gorszych objawów na tem polu. Poprawki koła żydowskiego zmierzają do nadania cudzoziemcom uprawnień zwolywania zgromadzeń przynajmniej niepublicznych; w każdym razie uprawnień te winny być przyznane cudzoziemcom z tych państw, które takie same prawa przyznają u siebie. Dalej koło żydowskie domaga się, aby w ustawie wyraźnie było powiedziane, iż obrady toczyć się mogą w językach niepolskich. Następnie, aby gospodarzowi nadać prawo usuwania uczestnika zgromadzenia, jeżeli ten nie ma prawa brania udziału w zgromadzeniu na podstawie obowiązujących ustaw. Kończąc, mówca zwraca szczególną uwagę na poprawkę, zmierzającą do tego, aby wolność zgromadzeń przedwyborczych liczyła się od urzędowego ogłoszenia wyborów do Sejmu i Senatu.

Poseł Bagiński (Wyzwolenie) mówił o trudnościach, na jakie napotykała ustawa o zgromadzeniach dotychczas w Sejmie. Mówca jest zdania, że zmiana w sytuacji politycznej w znacznej mierze zmieniła także i nastrój Sejmu w sprawie zgromadzeń, czego wynikiem jest pewne uzgodnienie poglądów i w rezultacie przystąpienie Sejmu do obrad nad tą ustawą. Mówca zwraca się z apelem do rządu, aby nie przeszkodził Sejmowi w załatwieniu tej ustawy, jeżeli zwłaszcza w Sejmie jest nastrój sprzyjający jej załatwieniu i wyraża nadzieję, że w interesie parlamentaryzmu znajdzie się w Sejmie możliwość szybkiego załatwienia tej ustawy.

Poseł Hertz (NPR.) wyraża zdanie, że chociaż projekt zadawalniać może województwo wschodnie, to jednak w stosunku do zachodnich jest pewnym cofnięciem się. Mówca domaga się, aby skrócić termin zawiadomienia władz o zgromadzeniu z 48 na 24 godziny, oraz, aby zezwolić na zawiadomienie ustne. Następnie żąda skrócenia przepisu, że nie wolno zwolywać zebrania osobom, zaopatrzoną w narzędzie napaści, gdyż uważa to za nic nie mówiący zwrot. Wreszcie żąda prawa urządzania zebrań dla stowarzyszeń kulturalnych, zawodowych, sportowych i dobroczynnych bez obowiązku zawiadomienia władz, a ponadto sprzeciwia się obowiązkowi zgłaszania zjazdów do trzech instancyj, uważając że wystarczy zgłoszenie takiego zjazdu tylko do władz pierwszej instancji.

Blązejewicz (Ch. D.) wypowiada się za ustawą, zapowiadając zgłoszenie tylko nieznacznych poprawek. Mówca ten podnosi, że naogół ustawa daje dostateczne środki władzom administracyjnym do czuwania nad porządkiem zebrań. Brakiem jej jest, że gospodarzy zgromadzeń nie uposażono w sankcje karne przeciw nieposłusznym uczestnikom zgromadzenia. Wreszcie mówca zwraca uwagę, że ustawa ta ujednostajnia dawne ustawodawstwo i jest postępowaniem przynajmniej dla większej części naszych dzielnic, oraz jest pierwszym etapem na drodze do lepszej ustawy, a wreszcie jedną z pierwszych, która wprowadza w życie odnośne artykuły Konstytucji.

Trzecie czytanie z powodu przyjęcia poprawek regulamino odbyć się nie mogło

Z kolei przyjęto w drugim i trzecim czytaniu ustawę o ratyfikacji międzynarodowej konwencji w przedmiocie walki z przemytnictwem towarów alkoholowych na wybrzeżu Bałtyku, traktat handlowy i nawigacyjny z Norwegją, umowę z Austriją o zapobieżeniu dwukrotnemu opodatkowaniu spadków oraz dwie umowy z królestwem S.H.S. a mianowicie pakt przyjaźni i serdecznej współpracy oraz traktat konsyljacyjny - arbitrażowy.

Przyjęcie dwóch ostatnich ustaw ratyfikacyjnych powitane zostało w izbie owacyjnymi oklaskami.

Następnie przyjęto w drugim czytaniu ustawę o ratyfikacji układu z Rzeszą niemiecką o polach górniczych, przeciętych granicą, międzynarodową konwencję o ustroju międzynarodowym kolei, o przewozie towarów kolejami oraz o przewozie osób i bagażu kolejami. Trzecie czytanie tych ustaw nie odbyło się z powodu sprzeciwu.

W końcu po krótkim referacie posła Ziemięckiego przyjęto ustawę o ratyfikacji konwencji genewskiej o traktowaniu pracowników obcych narówni z krajowymi w zakresie odszkodowań za nieszczęśliwe wypadki przy pracy. Ustawę przyjęto w drugim i trzecim czytaniu.

Na tem porządek dzienny został wyliczony.

Następnie marszałek Rataj udzielił głosu wicepremierowi Bartłowi, który oświadczył co następuje:

Mam zaszczyt podać do wiadomości wysokiego Sejmu zarządzenie pana Prezydenta, które brzmi: „Na podstawie art. 25 Konstytucji, zamykam z dniem dzisiejszym sesję zwyczajną i budżetową Sejmu. Warszawa, 25 marca 1927 r. Podp.: (—) Prezydent Rzplitej Ignacy Mościcki. (—) Prezes Rady Ministrów Józef Piłsudski”.

Po odczytaniu tego zarządzenia odczytano i zatwierdzono protokół z ostatniego posiedzenia poczem marszałek zamknął posiedzenie.

Zamknięcie sesji parlamentu.

Treść listów zamykających sesję.

Warszawa 25 marca (pat)

W dniu dzisiejszym o godz. 8 wiecz przybył do Senatu sekretarz wicepremiera Bartł, po Zaćwilichowski, i doręczył wice-marszałkowi ks. sen. Stychłowi pismo treści następującej.

„Prez. Rady Ministrów Nr. 5165.

Warszawa, 25 marca 1927 r.
Do Pana Marszałka Senatu Rzeczypospolitej Polskiej.

Mam zaszczyt przesłać panu Marszałkowi zarządzenie p. Prezydenta Rzeczypos-

politej z dnia 25 marca 1927 r. w sprawie zamknięcia sesji zwyczajnej i budżetowej Senatu. Podp. (—) Piłsudski”.

W załączeniu zarządzenie p. Prezydenta Rzplitej w sprawie zamknięcia sesji zwyczajnej i budżetowej Senatu:

„Na podstawie art. 37 Konstytucji zamykam z dniem dzisiejszym bieżącą sesję Senatu Warszawa, 25 marca 1927 r. Podp.: (—) Ignacy Mościcki, Prezydent Rzplitej. (—) Józef Piłsudski, Prezes Rady Ministrów”.

Warszawa i Kraj.

(Telefonem od własnego korespondenta „Rozwoju”
Warszawa, 26 3

Wycieczki morskie.

Bałtycko—Amerykańska linja okrętowa zamie-
rza w lecie r.b. urządzać trzytygodniowe wycieczki
na okręcie „Polonia”. Wycieczki te będą miały
na celu zwiedzenie portów Śródziemnomorskich,
porzawszy od Gibraltaru aż po cieśninę Bosfor i
i z powrotem wzdłuż wybrzeży Afryki. Dla uprzy-
stępnienia licznym rzeszom społeczeństwa polskiego
tej imprezy, ceny ustalone zostały stosunkowo bar-
dzo nisko.

Jedyną trudnością dla wielu będzie tutaj uty-
kanie ulgowego paszportu turystycznego, sprawy
tej bowiem odmienne sfery rządowe nie doceniają.

Proces o nadużycia

W dniu wczorajszym rozpoczęły się przed tu-
szym sądem apelacyjnym rozprawy przeciwko urzęd-
nikowi Izby Skarbowej w Lublinie, Mice, który o-
skarżony jest o dopuszczenie się nadużyć podczas
kierownictwa budową gmachu dla lubelskiej Izby
Skarbowej.

Wyrok zapadnie najprawdopodobniej w dniu
jutrzejszym. Sprawa budzi w mieście odbrzyźnię-
te zainteresowanie.

Konfiskata i wyzwanie.

Wczorajszy numer warszawskiego „Głosu Co-
dziennego” został skonfiskowany za artykuł pt.
„Władza policmajstra Mejera na warszawskim dau-
dingu”.

Około godz. 2—ej po południu do lokalu re-
dakcji „Głosu Codziennego” przybyli gen. Górecki
i pułk. Ulrych, a nie zastawszy redaktora Kwieciń-
skiego oświadczyli, że są sekundanami pułkownika
Jagrym—Malszewskiego, komendanta głównego
policji i odesali, pozostawiając swoje bilety wi-
zytowe.

Tęple je kokainizmu

W Warszawie w ostatnich czasach dał się
zauważyć na nowo pęd do narkotyzowania się,
zwłaszcza kokainą.

Władze policji siedzącej są w posiadaniu wie-
domości, że w wielu nocnych restauracjach, tudzież
w niektórych zacisznych lokalach, — coraz częściej
i w coraz większych ilościach używane są przez
bywalców środki narkotyczne.

Sprzedają ich w lokalach takich częstokroć
zajmują się szałba.

Chcąc rozwój kokainizmu zatamować kierow-
nik brygady lotnej kom. Piniński podjął obser-
wację nad handlarzami kokainy. Wczoraj obserwa-
cje te dały o tyle plan, że schwytano w chwili
zamierzony większej transakcji hurtowego handlar-
za trucizny, niejakiego Gromberga, zamieszkałego
przy ul. Stawki 75.

Lewica nieobecna

Zwołana na wczoraj podkomisja konstytucyj-
na w celu przeprowadzenia dalszych obrad nad or-
dynacją wyborczą nie obradowała, albowiem lewica
na posiedzenie nie przybyła.

Pożar lasów nad granicą polską

W pobliżu Pity w wielkich lasach wybuchł
odbrzydliwy pożar, który zniszczył 3 km. kw. lasów.
Straż pożarna dopiero po długiej walce zdołała
złagodzić pożar.

Krwawa scena w Stanisławowie

W Stanisławowie rozegrała się tragiczną za-
kończoną krwawą sceną między kierownikiem biu-
ra okręgowego „Chargeurs Reunis” Rudolfem Her-
manem i jebr. b. woźnym Hrynkiewiczem. Hryn-
kiewicz przybył do mieszkania Hermana, rzucił się
na niego z nożem i ciężko go poranił. Następnie
sam wy dobył rewolwer i zadał sobie również bar-
dzo ciężką ranę. Obu odwieziono do szpitala.

Dzisiaj po raz pierwszy można było przesłu-
chać Hrynkiewicza. — Twierdzi on, że Herman
swojego czasu obiecał mu wystąpienie o niele-
galny paszport zagraniczny. Gdy się to nie udało,
przyjął go do siebie na wóznego, wkrótce potem
jeńską wydalili. Czyn Hrynkiewicza miał być zem-
stą za to wyśalenie. Przewiedzone jest energiczne
śledztwo. Sprawy stosunków między dyrektorem
biura okręgowego i jego byłym woźnym przedsta-
wiała się dość tajemniczo i budzi powszechne za-
interjesowanie.

Z kotta chińskiego.

Nankin został doszczętnie splondrowany.

Demonstracje antyangielskie i zaburzenia trwają w Chinach dalej

Londyn 25 marca (aw)

Z Szanghaju donoszą, iż przybyło tam
kilka okrętów angielskich i amerykańskich
przywożąc z Nankinu ponad 100 rodzin, oby-
wateli brytyjskich i amerykańskich.

W Nankinie pozostało jeszcze ponad
dwieście rodzin angielskich i amerykańskich,
których los nie jest znany.

Ostatnie doniesienia podają, że Nankin
został doszczętnie splądrowany. Szczególnie
zniszczone zostały konsulaty: angielski, ja-
poński i amerykański, nt które skierowaną
była głównie nienawiść atakujących wojsk
kantońskich. Konsul generalny japoński w

Nankinie został zamordowany.

Demonstracje antyangielskie i zaburze-
nia w Chinach, na tem tle powstałe, trwają
w dalszym ciągu.

Londyn 25 marca (aw)

Jak donoszą z Szanghaju, podczas zdo-
bycia tego miasta przez wojska kantońskie w
ręce zdobywców wpadło 50 armat, kilka tysięcy
cy karabinów, nadto znaczna liczba jeń-
ców. Na skutek porozumienia między rzą-
dem Polski a Quai d'Orsay konsul general-
ny francuski w Szanghaju roztoczyć ma swo-
ją opiekę również nad kolonią polską w
tem mieście.

Posiedzenie Rady Gabinetowej

Odbyło się dnia 25 b.m. w Belwederze

Warszawa 25 marca. (ate)

O godzinie 4—ej po południu odbyło
się pod przewodnictwem marszałka Piłsud-
skiego posiedzenie Rady Gabinetowej w
Belwederze. Na posiedzeniu tem postanowio-
no przedłożyć Prezydentowi Rzplitej wnio-
sek o zamknięciu sesji budżetowej sejmu.
Bezpośrednio potem wniosek taki został pod-
pisany przez Prezydenta Rzplitej. O godzinie
4—ej po południu rozpoczęło się posiedzenie
plenarne Sejmu. Na posiedzeniu tym, po
załatwieniu szeregu drobnych spraw przystą-

piono do drugiej części porządku dziennego,
do ustawy o zgromadzeniach. W czasie o-
brad rozeszła się w kuluarach pogłoska, że
wkrótce ma przybyć do Sejmu wicepremier
Bartel, celem odczytania orędzia, zamykające-
go sesję Sejmu. O godz. 7—ek wiecz. przy-
był do sejmu wicepremier Bartel w towarzy-
stwie ministra Miedzińskiego i szefa gabinetu
wojskowego, pułkownika Becka, który odczy-
tał też orędzie Prezydenta. Marszałek Rataj
wobec tego przerwał dalsze obrady Sejmu.

Przedstawiciele rządu w Łodzi

Ceremonia powitania p. Bartla i przedstawicieli rządu

Łódź 25 marca (e)

Dziś, w sobotę o godz. 8 rano powita-
ni zostaną przedstawiciele rządu z wicepre-
mierem Bartlem na czele, przybyli około godz.
4 nad ranem do Łodzi przez przedstawicieli
władz z wojewodą Jaszczółtem, Komisarzem
Rządu na m. Łódź Izyckim i komendantem
policji, inspektorem Niedzielskim na czele.
Przedstawiciele rządu udadzą się następnie
do Województwa, gdzie odbędzie się krótka
konferencja informacyjna. Po konferencji tej
wicepremier Bartel zamierza zwiedzić szereg

fabryk łódzkich celem bezpośredniego zetk-
nięcia się z całokształtem zagadnień produk-
cji w przemyśle włókienniczym, warunkami
pracy robotników tego przemysłu oraz z temi
sprawami, które chce bezpośrednio zbadać
przed wydaniem swej ważkiej decyzji, jaką
poweźmie w sprawie regulacji płac robotni-
czych komisja arbitrażowa. Po południu odbę-
dą się konferencje z przedstawicielami zwią-
zków zawodowych oraz reprezentantami prze-
mysłu włókienniczego, a wieczorem przedsta-
wiciele rządu powrócą do Warszawy.

Krwawe rozwiązanie trójkąta małżeńskiego

Kochanek morduje męża swej kochanki.

Onegdaj wieczorem we wsi Dombro-
wa—Malice pow. Lucmierz został dokonany
straszny mord na osobie 40—letniego Feliksa
Łaszewskiego, właściciela małej gospodarki

Mordercą jest Hipolit Clapiński 38-
letni kawaler dzierżawca 16—to morgowej
osady rolnej. Już od dwóch lat Clapiński był
w miłosnych stosunkach z żoną zamordowa-
nego. Na tem tle wynikały niejednokrotnie
miedzy rywalami sprzeczki. Jednakże stosun-
ki miedzy nimi nie psuły się, gdyż Clapiński,
jako majętny wieśniak, pożyczal biednemu
Łaszewskiemu pieniądze.

Morderca wykorzystał to, że ofiara
jego przychodziła do niego codziennie po

mleko, krytycznego dnia zaczął się, oczeku-
jąc w ciemności przy wjeździe do zagrody i
w chwili gdy Łaszewski mijal go, Clapiński
zadął mu kamieniem cios w głowę, poczem
przeciął mu gardło brzytwą. Po dokonaniu
chłodnego morderstwa, zabójca obmył i brzy-
tew z krwi, w celu wykazania swego alibi
zaszedł do jednego ze swych sąsiadów, nie-
jakiego Melanowskiego, z którym gawędził
przeszło 3 godziny. Wróciwszy do domu
urządził alarm celem upozorowania rzekome-
go napadu bandytów. Kiedy jednak policja
przekonała się kto jest właściwym mordercą,
Clapińskiego aresztowano i osadzono w
więzieniu. (bip)

„Nie damy ziemi skąd nasz ród“.

W sześć lat po oswobodzeniu dzielnicy piastowskiej.

Łódź 25 marca.

Dnia 20 b. m. obchodził uroczyste Śląsk polski 6-ciu letnią rocznicę plebiscytu, na podstawie którego, aczkolwiek okrojone, starodawne dziedzictwo Piastowych Bolesławów powróciło do pnia Macierzy.

Po 600 letniej niewoli poraż pierwszy dn. 20 marca 1920 r. usłyszał świat cały twarde i grzmiący głos ludu śląskiego domagający się przyłączenia do Macierzy.

Dzisiaj po 6-ciu latach, jak zauważył imieniem Sejmu Rzeczypospolitej Wicemarszałek Gdyk, cała Polska, od brzegów sinego Bałtyku, aż do granicy Tatr, schyla czoło w hołdzie ceniom bohaterów, poległych za wolność Śląska, w hołdzie tym krwawym zmaganiom ludu śląskiego, który nie żałując życia, krwi i mienia, wykazał najwyższe bohaterstwo i poświęcenie w sprawie ojczystej.

Olbrzymi pochód trwający 4-ry godziny, przy współudziale 150 tysięcy ludzi, nie miał tylko na celu sięgnąć myślą w bohaterką przeszłość, ale stwierdził w teraźniejszości olbrzymią, przyniatającą siłę polskiego społeczeństwa oraz w przyszłości postanowienie wzmocnienia woli czynu. Z powziętych rewolucji podkreślić należy ślubowanie na zawsze wiernego przywiązania do Macierzy, ślubowanie strzeżenia najświętszych naszych praw do ziemi śląskiej, nienaruszalności granic i niezależności politycznej Polski. Przesłanie braciom, którzy jako dęby odwieczne tkwią w zagarniętej jeszcze przez Niemców polskiej ziemi, słowa otuchy i wezwania do wytrwania pod sztandarem narodowym, oto drugi punkt rezolucji.

Tymczasem po drugiej stronie kordonu, we Wrocławiu, zjednoczone związki górnośląskie niemieckie, urządziły uroczystość ku upamiętnieniu tej samej rocznicy, na której uchwalono wezwać rząd Rzeszy i rząd pruski do przedsięwzięcia akcji, celem odzyskania utraconych obszarów górnośląskich i połączenia ich z Rzeszą niemiecką.

W Gliwicach pod protektoratem Starosty Krajowego powiatu Opolskiego, na podobnej uroczystości Landrat Bytomski dr. Urbanek, nazwał obecne rozgraniczenie Górnośląska „okrutnym cudacznym dziełem” i wyraził nieplonną nadzieję, że kiedyś nadejdzie dzień, w którym zwyciężą Niemcy i usuną dziejową niesprawiedliwość. Przy tej sposobności wyświetlono okolicznościowy film polityczny o tendencjach wyraźnie antypolskich.

Ze sposobu obchodzenia szóstej rocznicy dn. 20 marca 1920 r. wybitnie przebijają się usposobienie obu ze sobą sąsiadujących narodów. W polskiej rezolucji (p. 4) uznaje się uprawnienia mniejszości niemieckiej, nie wzywa się rządu polskiego do prowadzenia akcji mogącej zakłócić spokój po samej stronie kordonu; godząc się ze stanem istniejącym, wytworzonymi traktatami, postanawia się sprawiedliwe interpretowanie konwencji genewskiej.

Po stronie niemieckiej — jak zaznaczyliśmy — panuje zupełnie inny duch, bynajmniej nieolocarnieński.

Dla Niemców Górny Śląsk jest wciąż jakąś Mołchją przeznaczoną do zagarnię-

cia. Wielka wojna niczego ich nie nauczyła. Raubriterzy pruscy aktu sprawiedliwości dziejowej nie uznają, i tak są pewni siebie i zarozumiali, że — jak podkreślił dr. Urbanek — Niemcy nie myślą o wojnie, albowiem i tak penetracja kulturalna Niemiec na wschodzie będzie tak silna, że prędzej lub później doprowadzić musi do powtórnego złączenia całego Śląska w granicach Rzeszy Niemieckiej.

Otóż musimy temu przeciwdziałać si-

sznie więc pisze L. Radziejewski w „Watszawiance”. Jeśli chcemy mieć owoce ciężkiej pracy śląskiej, pracy wytrwałej i umięjętnej, damy ślązakom to, co jest zdobycem innych środowisk Polski: kulturę polską, i robek całego tysiąclecia dziejów naszego narodu, dorobek mózgu i ciężkiej nieraz walki.

Nie jest to zadanie łatwe, wymaga ono wielkiego nateżenia, i finansowego i duchowego, ale innej drogi niema...

inż. K. Folkierski.

Czem był gen. Rozwadowski w roku 1920

Marsz. Piłsudski o ówczesnych czasach i ludziach.

Na akademii ku czci Piłsudskiego urządzonej w Wilnie przemawiał prof. Marjan Zdziechowski. Główną część swego przemówienia poświęcił traktatowi ryskiemu, zwyczajając go ostrą. Mówiąc jednak o wojaie 1920 r. wspominał — powołując się na pisma p. Piłsudskiego — o jego współpracownikach:

— „W Warszawie — pisze p. Piłsudski — „gdym wrócił z Chelma 2 sierpnia, zastałem stan bardzo trwożny... nad miastem wisiała zmora mędrkującej bezsilności”. — I w jakże ostrych wyrazach potępia marszałek „tchórzostwo i niemoc polską”. Ale wśród o taczających go generałów był jeden — słowa marszałka — co „nie tracił nigdy sprężystości, energii i siły moralnej, chciał wierzyć w

nasze zwycięstwo, gdy wielu, bardzo wielu straciło już ufność i, jeśli pracowało, to ze złamanym charakterem”. Owym nie dającym się złamać człowiekiem był gen. Rozwadowski, ówczesny szef sztabu”. —

Wspominał też prof. Zdziechowski o innych współpracownikach p. Piłsudskiego, których imiona:

— wyrzyły się we wdzięcznej pamięci narodu: Sosnkowski, Sikorski, Rydz Smigły, Rozwadowski, obaj Hallerowie, Zagórski, Romer”. —

Dziś są oni przeważnie albo na Antoku lu, albo w stanie nieczynnym.

Prof. Marjan Zdziechowski nie wspominał o wielu ludziach, którzy dziś są na stanowiskach wysokich i odpowiedzialnych.

Murzyn zrobił swoje...

Przed zamknięciem sesji sejmowej

W czwartek przybył do gmachu sejmowego szef gabinetu p. ministra spraw wojskowych podpułkownik J. Beck i w imieniu p. premiera marsz. Piłsudskiego zaprosił p. marszałka Rataja, aby przybył o godz. 6-tej m. 30 do Belwederu na konferencję z p. premierem.

Po powrocie p. marszałka z Belwederu przedstawicielom prasy podano do wiadomości, co następuje:

„Na zaproszenie p. prezesa rady ministrów p. marszałek Sejmu odbył z nim konferencję w sprawach sejmowych.

Rząd ma zamiar zamknąć w dniach naj-

bliższych sesję sejmową. Głównym powodem tej decyzji jest chęć wyodrębnienia i uwydatnienia sesji budżetowej, w ciągu której Sejm spełnił swoje zadanie, uchwalając budżet.

Rząd ma zamiar w porozumieniu z p. marszałkiem Sejmu zwołać sesję nadzwyczajną dla załatwienia spraw przez Sejm przygotowanych”.

Dowiadujemy się ponad to, że zamknięcie sesji budżetowej nastąpi najdalej we wtorek, dn. 29-go b. m. Otwarcie nadzwyczajnej ma nastąpić z końcem kwietnia lub w pierwszych dniach maja.

A teraz trzeba płacić...

Zaopatrzenie poszkodowanych w „wypadkach majowych”

Wniosek Komisarza Rządu m. stoł. Warszawy o zaopatrzenie przez p. Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej w „dar łaski” osób, poszkodowanych wskutek wypadków majowych, uzgadniany jest obecnie przez Min. Pracy i Opieki Społ. z Min. Skarbu. Lista inwalidów cywilnych, oraz wdów, sierot i rodziców po zmarłych lub zabitych w czasie zajść na ulicach Warszawy w maju ub. roku, obejmuje 126 osób. Dotychczas osoby te otrzymywały w Kom. Rządu zapomogi pieniężne z funduszy specjalnie na ten cel przeznaczonych.

Wniosek Kom. Rządu przewiduje stałe ubezpieczenie tych osób na zasadzie ustawy inwalidzkiej. Jako podstawę do obliczeń przyjęto rentę 100-procentowego inwalidy wojennego, samotnego która wynosi około 115 zł. miesięcznie. Inwalidzi cywilni z wypadków majowych otrzymaliby ta-

kie samo ubezpieczenie jak inwalidzi wojenni od 15—100 proc. wdowy bezdzietne zdolne do pracy 30 proc. renty 100 proc. inwalidy wojennego samotnego, wdowy z małotniami dziećmi, niezdolne do pracy lub mające 50 lat 50 proc. przyczem na każde dziecko małodziejnie dodatkowo 20 proc. (razem jednak nie może przekraczać 100 proc. czyli 115 zł. miesięcznie), rodzice (jeśli byli na utrzymaniu zmarłego lub zabitego); ojciec lub matka 20 proc., jeśli oboje żyją, wspólnie 30 proc. renty inwalidy 100-procentowego).

Zabezpieczenie wszystkich osób według skali podanej we wniosku, wyniosłoby 8—10 tysięcy złotych miesięcznie. Znaczna ilość osób poszkodowanych skutkiem wypadków majowych otrzymała już zabezpieczenie przez udzielenie im koncesji na kioski uliczne z papierosami itp.

Miłość za 15.000 złotych.

Tragedja miłosna 76-letniej kobiety.

Oryginalna, nie pozbawiona swego posina-ku sprawa znalazła swój epilog w sądzie warszawskim. Jako oskarżycielka wystąpiła 76-letnia Eugenia Drozdowska, obwiniając 23-letniego Tadeusza Gruszczyńskiego o przywłaszczenie sumy 15,000 zł. Drozdowska była właścicielką wili w Świdrze, którą postanowiła sprzedać. Otrzymała jako zadatek kwotę 15,000 zł. wręczyła ją Gruszczyńskiemu z prośbą o ulokowanie tych pieniędzy na jej imię w P.K.O. Jak brzmiała dalej skarga rzekomo poszkodowanej, Gruszczyński schował pieniądze do teczek i udał się wraz z Drozdowską do gmachu P.K.O. przy ulicy Jasnej. Tużaj oświadczył, że załatwienie formalności potrwa jakiś czas i prosząc Drozdowską, aby poczekała na ławce, skierował się w głąb sali.

Długo czekała właścicielka 15-tysięcznej fortuny na powrót swego powiernika; Gruszczyński nie wracał. Kiedy wreszcie doszła do przekonania, że Gruszczyński oszukał ją, udała się do policji, aby donieść o ucieczce i sprzeniewierzeniu powiernika i wniosła skargę.

Tak przedstawiała się sprawa według relacji Drozdowskiej. Jakże inne światło rzuciły na nią zeznania Gruszczyńskiego i świadków!

Okazało się, że właściwe źródło konfliktu tkwi zupełnie gdzie indziej: w nieugaszonym pożarze serwa kobiecego, które mimo, iż właścicielką jego jest już w ósmym krzyżyku, kłamie i pragnie miłości!

Jak zeznał Gruszczyński, Drozdowska tak długo i wytrwale szturmowała do jego cnoty, starając się podczas wspólnych przechadzek obudzić w nim zmysł romantyczny, to znów kokieteryjną, posunięta do granic najdalszych, oddziaływując na jego męskie instynkty — aż wreszcie uległ. Jak gorące były zapęły staruszki, co ofiarowywała swojemu kochankowi i do czego go nakłaniała — Gruszczyński wstydzi się opowiadać. Wreszcie, aby nadal zapewnić sobie wzajemność (?) ofiarowała mu otrzymane ze sprzedaży wili 15,000 zł, które Grusz-

czyński, zresztą w myśl rady ofiarodawczyni, obrócił na zakup samochodu.

Skarga Drozdowskiej jest zdaniem Gruszczyńskiego bezpodstawa także dlatego, że był on pełnomocnikiem Drozdowskiej, a więc posiadał prawo prowadzenia jej spraw.

Dla stwierdzenia obu okoliczności — darowizny i plenipotencji, — Gruszczyński przedstawił dowody.

Zeznania służby Drozdowskiej, wezwanej w charakterze świadków, potwierdziły fakty, opisywa-

ne przez Gruszczyńskiego. Wynika z nich, że sędziwa kochanka zachowywała się wobec swego ukochanego w sposób możliwie najczulszy, nie stając się bynajmniej ukryć swych zapęłów przed oczyma postronnych; przeciwnie, dbała pilnie, aby całe otoczenie nie mogło mieć żadnych wątpliwości co do istoty jej stosunków z Gruszczyńskim.

Na podstawie tych zeznań sąd oddalił skargę Drozdowskiej i zawiedziona w miłości staruszka nie może się nawet pocieszyć własnymi 15-tysięcznymi złotymi...

Prasa mówi.

Głosy Prasy Polskiej

Przeciążenie sądów.

P. Grzymała Siedlecki w swoim feljetonie „Pod światło“ w „KURJERZE WARSZAWSKIM“ omawia różne niedomagania w naszej administracji państwowej, a między innymi niedomagania w sądownictwie przy czem przytacza rozmowę, jaką prowadził z jednym z sędziów.

O godzinie 9 zrana początek rozpraw. Trwają z reguły do trzeciej po południu. Jeśli sprawa zawisła, to nieraz do późnego wieczoru. Nie trudno sobie wyobrazić, jakiego wysiłku mózgu, nerwów, uwagi i poczucia odpowiedzialności moralnej wymaga praca sędziwego. Po takich sześciu, ośmiu, nieraz dziesięciu godzinach pracy należałoby mi się absolutny wypoczynek. Nie mogę go mieć. Po rozprawach muszę redagować wyroki. Tylko prawnik wie jak wyczerpująca jest ta praca. Nieraz kilka godzin trudu. Skończoną redagowanie wyroków, muszę się przygotować do rozpraw jutrzejszych, muszę przeczytać i rozważyć akta oskarżenia, muszę zapoznać się z protokołami śledztwa. Nieraz świt zastaje mnie przy pracy. I tak codzień.

Jestem jeszcze młody, jestem wyjątkowo zdrowy, mogę przez czas pewien dla państwowości polskiej nie dosypiać, zajmij ta praca wysię mnie i zrobi ze mnie szmatę fizyczną i resztkę psychiczną. Ale ludzie słabsi, schorowani, jak większość polskiej inteligencji? Jak się przedstawia ich praca sędziowska? Stosy odkładanych wyroków — do których zabrać się nie mają sił fizycznych. To samo u sędziów śledczych, u prokuratorów.

Przebieżność i pientactwo po wojnie wzrosły. Liczba sędziów zbyt mała. Pracujemy za dwóch, nieraz za trzech sędziów francuskich lub angielskich.

Liczba sędziów mała — będzie jeszcze mniejsza.

Czy to ciągle zmniejszanie liczby sędziów i obciążanie pozostałych nadmierną pracą doprowadzi nas do czego dobrego?

Albo - albo!

W związku z awanturami „Wyzwolenia“ i innych enpechowców w Sejmie, „GAZETA WARSZAWSKA POR.“ pisze:

Jeśli „Wyzwolenie“ chce dać wyraz swemu niezadowolaniu z rządu obecnego, ma ono

przed sobą krótką i wyraźną drogę: zgłosić votum nieufności dla rządu obecnego.

Dopóki zaś „Wyzwolenie“ i inne partje lewicy z jednej strony afiszować się będą ze swym „bezwzględnie zaufaniem“ do marszałka J. Piłsudskiego, z drugiej zaś — występować przeciwko poszczególnym ministrom, powołanym przezeń do rządu, taktykę ich musi my uważać jako obłudną i niepoważną, chęć wyciągania cudzemi rękoma kasztanów z ognia.

Albo -- albo.

Albo „Wyzwolenie“ jest partją, popierającą marszałka J. Piłsudskiego, a w takim razie bierze ono na swą odpowiedzialność nie tylko osobę premiera, ale i wszystkich powołanych przezeń ministrów, albo też — „Wyzwolenie“ nie ma zaufania do powołanych przez marsz. J. Piłsudskiego ministrów, a w takim razie niech powie głośno i otwarcie, iż niema zaufania przede wszystkim do tego, kto ich do rządu powołał.

Tertium non datur.

Czy już wojna?

„NOWY KURJER“ charakteryzuje zatarg włosko-albański, twierdząc, iż ferment bałkański wywołał zrozumiałe zaniepokojenie w całej Europie.

Przykłady z niedawnej przeszłości należą do zachowania wielkiej ostrożności i zastosowanie kroków zapobiegawczych, gdyż iskra bałkańska może być powodem do wzniesienia pożaru nowej wojny wszechświatowej.

W związku z zatargiem włosko-jugosłowiańskim rząd niemiecki zgłosił projekt zwołania nadzwyczajnego posiedzenia Rady Ligi Narodów. Rząd francuski atoli sprzeciwia się temu projektowi i uważa za najbardziej celową propozycję angielską. Rząd angielski doradza wystąpienie do Jugostawji komisji ankietowej celem zbadania sytuacji w Albanji, na co się też zgadza rząd jugosłowiański.

Co się wyłoni z tych konferencji, propozycji i kontrpropozycji — na razie orzec trudno. Musimy bacznie śledzić dalszy rozwój wypadków bałkańskich, z których każda dzień wyłonić się mogą niespodziane następstwa, zagrożające sytuację w całej Europie.

Może wrzenie w kotłach bałkańskich będzie pierwszym probiezram istotnym ważności wpływów Ligi Narodów, której głównym zadaniem jest niedopuszczenie do wybuchu rujnującej państwa wojny.

S-ki.

Stryj dusi bratanika,

Aby po nim zagarnąć majątek.

Mady Staś Jasiński był ukochanym wnuczkiem dziadka, właściciela dwu włókowego folwarku w Kulięgu pod Szczuczynem. Majątek ów został ze względu na osobę chłopca rozdzielony w ten sposób, że z dwóch synów właściciela Antoni jako ojciec Stasia otrzymał cały zapis, Stanisław zaś miał być spiaczony gotówką.

Gdy Antoni umarł, majątkiem zaczęła rządzić jego żona Felicja matka Stasia, który miał wówczas zaledwie siedem lat.

Stąd wynikły w rodzinie niesnaski. Stryj Stanisław uważał chłopca za przyczynę nieporozumień majątkowych i nienawidził go z całej duszy.

Któregoś dnia stryj zawołał małego bratanika: — Chodź, pokażę ci w lesie małe ptaszki — rzeki i poprowadził chłopca w kierunku lasu.

Więcej już Stasia nie widziano. Nie przyszedł ani na obiad ani na kolację. Zrozpaczona matka rozpoczęła poszukiwania. Następnego dnia stryj Stanisław przyszedł do domu z wiadomością, iż znalazł w bagnie martwe zwłoki bratanika.

Wbrew woli rodziny matka chłopca zawiadomiła policję. W wyniku dochodzenia aresztowano Stanisława Jasińskiego jako podejrzanego o zabójstwo.

Stawiony przed sądem Jasiński nie przyznawał się do winy.

Sąd Okręgowy, biorąc pod uwagę zeznania świadków oraz sekcję zwłok, która za przyczyną zgonu uznała uduszenie, doszedł do wniosku, iż oskarżony w przystępie irytacji musiał chwycić chłopca za gardło i niechcący go udusić.

Jasiński został skazany na rok więzienia za nieostrożne spowodowanie śmierci dziecka.

Urząd Prokuratorski założył apelację, wykazując bezpodstawność hipotezy o działaniu nieumyślnem. Wczoraj sprawa ta została rozpatrzona przez Sąd Apelacyjny pod przewodnictwem sędziego Kwiatkowskiego. Sąd drugiej instancji uznał winę oskarżonego za dowiedziona, zbrodnię za popełnioną z premedytacją i uchylając uprzedni wyrok skazał Stanisława Jasińskiego na 10 lat ciężkiego więzienia

Dziennikarze z całego świata

Zjadą w maju do Warszawy.

Dnia 23 maja r. b., otwarty zostanie w Warszawie międzynarodowy kongres agencji informacyjnych, wchodzących w skład koncernu pod nazwą „Agences Alliees“. W kongresie tym wezmą udział przedstawiciele 30 największych przedsiębiorstw informacyjnych świata.

Organizacją kongresu zajmuje się wchodząca w skład koncernu Polska Agencja Tele-

graficzna.

Uczestnicy kongresu zwiędzą Warszawę i okolice, w szczególności zaś żywo ich interesującą stacją radiową transatlantycką.

Po ukończeniu obrad wszyscy członkowie kongresu udadzą się do Krakowa, Wieliczki, Zakopanego i innych miast polskich, celem bliższego zapoznania się z naszym krajem.

I w Ameryce już im Żydzi dokuczili

Propaganda za wypędzeniem Żydów. - Zarządzenie adwokatury amerykańskiej.

Warszawski „Nasz Przegląd” w depeszach do nosi z New-Yorku że pani Stetson która stoi na czele ruchu „Wiedza Chrześcijańska” prowadzi już od dłuższego czasu usilną agitację przeciwko Żydom w Ameryce. Ostatnio ogłosiła ona broszurę w której publicznie agituje za wypędzeniem Żydów z Ameryki.

P. Stetson jest również zarządzającą stałą radiową, z której kilkakrotnie już wygłaszano przemówienia przeciwko Żydom i katolikom. Mowy antyżydowskie wygłaszane były bądź przez p. Stetson osobiście bądź też przez jej pomocnika niejakiego Franklina Forda.

Pani Stetson pisze że pewne elementy żydowskie są wręcz szkodliwe dla duha amerykańskiego a przeto należy ich poprostu wypędzić z Ameryki. Na posiedzeniu sądu apelacyjnego adwokat wojskowy Herbert Fordham, członek komisji kwalifikacyjnej, która decyduje o mianowaniu aplikantów sądowych, ostro zaatakował adwokatów żydowskich i studentów - żydów, studujących prawo. P. Fordham wygłosił przemówienie, w którym domagał się, aby podwyższono cenzus naukowy dla osób pragnących poświęcić się adwokaturze. Również inni wybitni adwokaci wyrazili swoją solidarność z poglądami Fordhama w sprawie podniesienia poziomu wykształcenia kandydatów mających zostać adwokatami. Lecz większą część swego przemówienia Mr. Fordham poświęcił adwokatowi żydowskiemu, którego jego zdaniem zalewają całe Nowy-Jork. „Największe trudności naszego zawodu leżą w Nowym Jorku, gdzie ludność żydowska stale wzrasta. Liczba żydów, którzy chcą zostać

adwokatami, przewyższają znacznie liczbę adwokatów innych narodowości. Nie dziwnego, że pewien znany adwokat żydowski oświadczył, że wkrótce żydzi stanowią będą 90 proc. ogólnej liczby adwokatów”. Mr. Fordham zaznaczył, że „większa część żydowskich kandydatów adwokackich pochodzi z nekulturalnych sfer żydowskich i nie posiada tradycji oraz zasad amerykańskich”. „Nie chcę żeby mnie źle rozumiano” tłumaczył się Mr. Fordham, „nie chcę by ze słów moich wnioskowano że jestem wrogię usposobiony względem żydów lub ambicji studentów żydowskich, pragnących zostać

adwokatami. Przeciwnie uważam, że żadnych ograniczeń dla studentów żydowskich czynić nie należy”.

Mr. Fordham zaznaczył w końcu, że pytania stawiane podczas egzaminów kandydatom adwokackim są tego rodzaju, że potrafią na nie odpowiedzieć również chłopcy w wieku 12-15 lat.

Posiedzenie zakończyło się przyjęciem szeregu uchwał w sprawie zmiany programu studiów na wydziale prawnym w kierunku zapewnienia przyszłym adwokatom gruntowniejszego wykształcenia ogólnego.

Wyprawa po bujy.

Od czego rozpoczęto organizację „Strzelca” w Gostyniu.

Czytamy w „Słowie Leszczyńskim”: „Wczoraj zjawił się w Gostyniu niejaki Wegner Ignacy, w celu zorganizowania w mieście naszym „Strzelca”. Przy tej sposobności Wegner włamał się do składu obuwnika p. Gulińskiego, przy ul. Leszczyńskiej i skradł tam liczne rzeczy, jak ubrania, obuwie etc. etc.

Zawiadomiona o tem policja miejscowa rozpoczęła pościg za opryszkami, który już zajął miejsce w pociągu, odchodzącym do Jarocina. Wegner widząc za sobą pościg

wyskoczył niedaleko za Gostyniem z jadącego pociągu i począł uciekać w stronę lasu, tam mu jednak zastąpiono drogę, wobec czego kierunek ucieczki zmienił do klasztoru ks. ks. filipinów na Świętej Górze. Policja pozostawała mu jednak na piętach. Bandyta - strzelec, widząc się osaczonym, wyjął rewolwer i począł strzelać do funkcjonariuszy policji państwowej. Na szczęście strzały chybiły, a zbrodniarza zdolano schwytać i odstawić do aresztu śledczego w Gostyniu.

Czyż nareszcie miarodajne czynniki zrozumieją, przez jaki żywioł i w jakim celu zostaje na naszym pograniczu organizowany „Strzelec”? I ponownie stawiamy skromne pytanie, dlaczego dotychczas kompetentne czynniki nie ujawniły swego stanowiska wobec bandyckiego napadu przez „Strzelca” w Krzycku pod Leszkiem. A skutki tego zbrodniczego czynu, jak widzimy, następują: ponowny napad na „Sokoła” w Zbęczach pod Kościanem i ostatni wypadek w Gostyniu. Czas więc najwyższy, rozwiązać tę szkodliwą organizację”.

Zemsta na Żydach.

Oryginalny proces rosyjskiej urzędniczki

W moskiewskim sądzie gubernialnym odbyła się niezwykle rozprawa.

Na ławie oskarżonych znajdowała się pracowniczka tel-grafu w Moskwie, Mieszczeriakowa, oskarżona o niekwalifikowanie treści szeregu depesz odbiorcami których byli obywatele sowieccy narodowości żydowskiej. Między innymi niejaki Dawid Friedman wysłał do swej rodziny w Kijowie depeszę treści: „Wszyscy są zdrowi”; Mieszczeriakowa przyjęła tę depeszę od Talmuda, wysłała zaś pod wskazanym adresem depeszę takiej treści: „Jestem poważnie chora, Dawid”.

W tym samym dniu niejaki Braclawskij depeszkował do swej ciotki Totszejnowej w Odesie następujące zdania: „Wszystko w porządku. Szczęśliwie”.

W listowni. Mieszczeriakowa przekształciła depeszę tą na: „Jestem poważnie chora. Nadziei prawie żadnej”.

Wreszcie niejaki Gajdamak zamierzał zawiadomić swych krewnych w Berdyczowie, iż „Wszystko w porządku, przesyłka wysłana”, zaś krewniaci otrzymali z Moskwy depeszę: „Jestem poważnie chora. Umieram, Borys”.

W sądzie oskarżona tłumaczyła się tem, że w dniu wysłania tych depesz, była zdenerwowana faktem przeniesienia jej z lepszej posady na gorszą i zastąpienia na lepszej posadzie przez koleżankę żydówkę. Sąd skazał Mieszczeriakową na 5 lat zamknięcia w więzieniu, zawiązując wykonanie wyroku na przeciąg dwóch lat.

Jednajcie nam nowych czytelników!

Na spacerze.

Świetnie wyobrażał sobie swoją własną córkę. Nazywałaby się Michalinka, tak zawsze twierdził, chyba... chyba, że matka, która była stale przeciwnego zdania, niż on, byłaby narzuciła inne imię. - Miałaby oczy niebieskie, jak on, włosy jasne, jak on, mimo, że matka była brunetką. W każdym razie, była by podobną do niego moralnie. Co za radość nachylać się nad takim budzącym się maleństwem, formować jego umysł i serce.

Nie miał nigdy dzieci. Dziś nie miał już nawet żony, ani ogniska. Dwa lata okropnej samotności w Tulonie, trzy lata po powrocie rezygnacji w Indochinach. A teraz po powrocie do normalnego życia, wspomnienia go napadają, żywsze i boleśniejsze, niż był by przypuszczał.

Nie wiedział, co stało się z jego niewierną żoną. Po co powracać do pogrzebanej przeszłości? - a jednak - myślał o niej i bardziej od powrotu do Francji. Na statku służba go pochłaniała. Od kiedy włóczył się po hotelach i restauracjach w kraju, zrozumiał, że nic nie zapomniał.

Zatrzymał się w Pau, tak jak mógł za trzymać się gdzieś w swej bezcelowej i

smutnej włóczędce po świecie. Rano przychodził siadać na bulwarze, skąd z jednej strony widniały białe szczyty Pireneji, z drugiej rozciągała się dolina Gawy, zieleniejąca, rozświetlana, tylekrotnie opiewana przez poetów. Gdyby to dziecko, co biega tam wzdłuż balustrady bulwaru, było jego, chodziłby z niem na spacer. Widział ją zawsze z boną, więc ojciec nie zajmował się niem. A matka?... Ładna napewno, i bardziej zajęta sobą jak córkę. Pewnie wstawała późno, ucześnie czuła na dancingu...

Są po świecie dzieci, które prawie nie mają rodziców; ojcowie, którzy wcale dzieci nie mają. Toteż gdy wypadek postawił na jego drodze tę dziwną małą kobietkę, jasnowłosą i różową, która kiedyś wyrosnie na kobietę prawdopodobnie zalotną i okrutną, z przyjemnością zatrzymywał się, by usłyszeć dźwięk jej głosu i widzieć miły uśmiech.

Ona z radością go witała, szła ku niemu z tym pewnym instynktem dzieci i zwierząt, odgadujących kto ich kocha. Zbliżali się coraz bardziej ku sobie. Ona mu dawała kwiatki rwane garściami na trawnikach, on ją częstował cukierkami.

Jednego dnia wolnym krokiem przechadzał się nasz znajomy po długiej alei,

gdy ujrzał dziewczynkę biegnącą ku niemu. Bona musiała zostać gdzieś dalej poza drzewami, nie widział jej.

- Dzień dobry!

- Ach! Idziemy na spacer?

Wskazała małym paluszkiem:

- Jestem z mamą!

O jakie dwadzieścia metrów ujrzał ją na suknię, parasolkę zasłaniającą twarz, lecz w tej chwili poznał ten krok posuwisty, tę miękką nonszalancję ruchów, które tak kochał...

- Dlaczego odchodzisz? - z żalem za pytał dziewczynkę.

Przechodząc machinalnie uchylił kapelusza. Musiał być bardzo blady.

Ona przeszła mimo, jakby nie widząc go, lecz miał czas dostrzec pogardę ledwie dostrzegalnego śmiechu, który go tyle razy i tak boleśnie dawniej ranił.

- Chciałabym iść z panem! - powtarzała uparcie dziewczynka.

- Ależ Gizello - cóż to za zachcianki? Czy się rozmawia z nieznajomymi?

I odszedł wolniej jeszcze, ramiona bardziej przygarbił i miał wrażenie, że po raz drugi w życiu kobieta ta zabrała mu dziecko, które tak bardzo pragnął mieć... (Koniec)

WIADOMOŚCI Z CAŁEGO ŚWIATA.

Człowiek, który ujmuje lata bliźnim. Co mówi prof. Woronow o swych genialnych operacjach.

Wycie zbiegłej małpy rozlega się przez raźliwie po spokojnych, słonecznych ulicach Mentony. W dzikich skokach pędzi młody pawian, a za nim uzbrojona w kije służba santonium „Chateau Grimaldi”. Jest to wielki tajemniczy zamek, leżący na pograniczu francusko-włoskiem. Tam pracuje Woronow, kastruje małpy i odmładza starców.

Służący w liberji zastępuje mi drogę, wiodącą do poczekalni. Widocznie uważa mnie za zbyt młodego, gdyż nie chce mnie wpuścić.

— Chciałbym mówić z panem profesorem — oświadczam energicznie i wchodzę.

— Pan profesor operuje właśnie. Proszę tutaj na niego zaczekać!

Drzwi wreszcie otwierają się, na progu zjawia się uśmiechnięty, smagły, wytworny pan. To wielki czarodziej, zgłębiający tajemnicę wiecznej młodości, Woronow. Liczy około pięćdziesięciu lat, ale włosy i broda połyskują czernią prawdziwie kručzą i nieubiechną szronem siwizny.

Woronow patrzy na mnie badawczo — jedno, ostre, zimne spojrzenie, jakby ktoś we mnie zagłębił nóż operacyjny. Ale w wyrazie twarzy nic przykrego czy odpychającego.

— Czy pan jako pacjent? — pada krótkie i stanowcze pytanie.

— Nie, dzięki Bogu, nie! Chciałbym poprosić o wywiad — odpowiadam z uspokojeniem.

Profesor ujmuje mnie pod ramię i prowadzi do innej sali. Na ścianach wiszą ryciny, przedstawiające ludzi-małpy.

— Czy mogę być obecny podczas operacji? — pytam zuchwale.

— Niemożliwe — żartuje profesor. — Gdyby pan o tem napisał, mógłbym zamknąć moją salę operacyjną.

Profesor Woronow opowiada: Sam nie dokonywam wszystkich operacji, byłoby to niemożliwe. Tutaj posiadam asystentów. Ponadto w Paryżu według mojej metody pracu-

ją profesorowie Tuffier i Roger, doktorzy Badat, Darfigner i mój bratanek Jerzy Woronow; we Włoszech działają: Marro, Giacomo, Cervelli, w Hiszpanji Cardinal, Capeta, w Anglii Walker i Back, w Ameryce profesorowie Stanley i Thoreck.

— Jaka jest historia pańskiego odkrycia?

— Przed trzydziestu laty mieszkałem w Kairze. Tutaj zawarłem znajomość z pewnym eunuchem. To naprowadziło mnie do rozmaitych rozważań. Zacząłem się przede wszystkim zastanawiać nad przyczyną tak licznych zmian, które wywołuje kastracja. Przecież właściwie poza utratą męskości nie powinnyby wystąpić inne zmiany. Wówczas doszedłem do przekonania, że wspólną przyczyną starzenia się i utraty męskości jest powstrzymanie czy zaburzenie czynności organów płciowych. Wobec tego postanowiłem organy zużyte zastępować innymi.

— Jaka jest różnica między panem a profesorem Steinachem?

— Owe zużyte organy możnaby przyrównać do zniszczonego motoru automobilo-

wego. Różnica między nami polega na tem, że prof. Steinach zniszczone części motoru reperuje, ja zaś — nie wierząc w skuteczność takich zabiegów — zastępuje je zupełnie nowymi.

— Czy pan profesor nie sądzi, iż stosunkowa szczupłość istniejącego materiału małpiego musi ograniczać działalność?

— O, bynajmniej! — oponuje profesor bardzo żywo — Rzeczywiście na półtora miljarda ludzi wypada zaledwie półtora miljona małp. Ale można przecież stworzyć na wielką skalę hodowlę małp.

— Czy operacja może być szkodliwą? — pytam wreszcie na pożegnanie.

— Nigdy! — oświadcza uczony bardzo stanowczo. — Czasem może się nie udać. Ale wówczas występuje tylko brak rezultatów dodatnich, a nigdy objawy ujemne czy szkodliwe. Ani razu, a dokonałem osobiście pokazała przecież liczbę operacji, nie zdarzył się wypadek śmierci, czy poważnej choroby z powodu operacji, dokonanej moją metodą. A zatem niech pan w razie potrzeby zupełnie śmiało skorzysta z moich usług...

Zakochana królowa tenisa.

Przygody miłosne Zuzanny Lenglen.

Boska Zuzanna, królowa tenisa wyrwała dotąd w świecie staropanieńskim. Zamiłowanie do tenisa wypełniało jej życie tak całkowicie, że na inne uczucie nie było już miejsca. Tem większe zdziwienie wywołała w świecie sportowym pogłoska, że nerwowa Francuska zakochała się śmiecielnie.

Śczęśliwym wybrańcem jest — pewien taniec z murzyńską, produkujący się charlestonem w nocnych lokalach Londynu, niejaki Bill Duders. Zuzanna ujrzała go po raz pierwszy w pewnym barze. Przystojny wysmukły mulat o olśniewająco białych zębach wywarł piorunujące wrażenie na jej zimnem dotąd — jak ogólnie twierdzono — sercu. Zapragnęła poznać tancerza. Następnie tańczyła z nim, co murzyna który słyszał naturalnie także o sukcesach Zuzanny, przejął wielką dumą. Nawładzał się flircik, którego epilogiem może być — jak twierdzą wtajemniczeni — nawet małżeństwo.

Panna Lenglen z właściwą jej swobodą i pew-

nością siebie nie ukrywa wcale swej sympatii do murzyna. Przeciwnie wprost się afizjuje, okazując się w towarzystwie pięknego Billa w najbardziej uczęszczanych lokalach londyńskich. Wobec tego para ta stała się w Londynie ośrodkiem małego skandaliku. W pewnych sferach postępowanie boskiej Zuzanny budzi nawet silne potępienie i oburzenie.

Zuzanna niewiele sobie z tego robi, zresztą w najbliższym czasie wyjeżdża wraz z impresarjem, matką, polskojówką i murzynkiem do Nizzy, gdzie pod słonecznym niebem południa snuć będzie niewątpliwie w dalszym ciągu swoją idylliczną murzyńską. Złośliwi twierdzą, iż z powodu swej brzydoty nie może panna Lenglen liczyć na wzajemność kochanka, lecz miłość jego opłaca dolarami i funtami szterlingów, których, odkad stała się tenisistką, za wodową, posiada poddołatkami.

W królowej tenisa obudziło się serce...

—oOo—

L. BIARD.

Romans don Luiza Korteza

Obrazek z życia Meksyku

Przetłóżył Adam Załęski

II

Meksykanie namiętnie lubią muzykę; zdaje się, że Paryż łatwiejby się mógł obyć bez opery włoskiej niż Meksyk.

Corocznie, gdy trupa śpiewaków wylądjuje w Vera-Cruz wielki ruch panuje w miastach, przez które ma przejeżdżać, nadewszystko, jeżeli posiada wśród siebie gwiazdę pierwszorzędną.

Gwiazda zresztą zawsze się znajdzie, gdyż genjusz impresaryjów umie ją stworzyć w potrzebie.

W roku 1891 gwiazdą była Jenny Wilson, artystka tak znakomita zdaniem dzienników, że mogła wzgardzić włoskim pseudonimem i występować pod własnym nazwiskiem.

W Meksyku niema żadnych uprzedzeń przeciwko aktorom; każdy tenor, każda śpiewaczka nadewszystko, przyjmowani są wszędzie gościnnie i otowani przez najpierwsze w kraju osoby.

Zwykle taka diwa, pozyskawszy tryumfy stolicy daje się nakłonić radom municypalnym i śpiewa po miastach, przez które przejeżdża.

W 1891 roku prefektem Kordowy, był don Pedro Prieto i dzięki jego szynności, jego przebiegłości jego niemordowanym zabiegom, Kordowa, trzeciorzędne ale dumne w mare swej małości miasto, miało usłyszeć sławną Jenny Wilson, pierwiej niż Orizawa, niż Puebla, niż sam Meksyk.

To też, jakie wspomnienie zostawił po sobie młody administrator!

Jeżeli udy bywają niewdzięczne kordowianie przynajmniej wlni są od tej wady: lata upłynęły, a miasto wspominać będzie tryumf jakiegoś zawziętego swemu prefektowi, tryumf, którego Orizawa do dziś dnia darować mu nie może.

Nilda pierwsza z pewną obawą uwiadomiła swą panią o annym wyjeździe don Luiza.

Donna Lorenza wstała uśmiechnięta, kazała sobie zapleść włosy, ubrała się bez pośpiechu, potem kazała sobie osiodłać konia.

Była to sobota, dzień, w którym don Luiz zwykł był objeżdżać swoje posiadłości, dla sprawdzenia prac wykonanych przez ubiegły tydzień, udziałem pochwały lub nagany robotnikom przy wypłacie.

Będąc już gotowa, donna Lorenza kazała przywołać tak zwanego majordoma.

— Antonio ja dziś zastępuję pana, rzekła do starego sługi. Siadź na konia i jedź ze mną.

Przez sześć godzin Lorenza w białej su-

kni z niebieską gazową maską na twarzy, z szarfą już to okręconą w pasie, już to zarzuconą, niedbale na lewe ramię, pędziła prawie bez wytchnienia.

Zapuszczając się w wąwozy wspiniała się na szczyty pagórków, lub też pochylona na szyi swego wierzchowca, rzucała się na oślep w zarośla.

Lisiny tamowały jej drogę, owijały ją wraz z koniem swymi gęstymi wiciami; wtedy nadbiegał Antonio i mieczem rozrywał kwitnące węży, kłepujące jego pania.

Czasem na wyżynach, Lorenza zatrzymywała się przez chwilę dla przyjrzenia się jakiej przepaści, dla rozpatrzenia się po wspaniałym krajobrazie u stóp jej rozpostartym, lub dla śledzenia szybkiego lotu orłów, krążących w promieniach słońca, lecz niebawem pędziła dalej, jak gdyby przez ten gwałtowny ruch, przez to silne utrudzenie, chciała ukońić lub zagłuszyć bolesne myśli.

Przed chatami zsiadała często z konia. Kobiety i dzieci witały ją skwapliwie, ofiarując jej kwiaty, owoce i mleko.

Wszędzie zanoszono do niej prośby, a ona wbrew uwagom swego starego przewodnika, wszędzie się okazywała dobra, pobłażająca i hojna.

— Jak Bóg w niebie, senioro, mówił Antonio ruana oszukuje pana, maż jej już od tygodnia może pracować siekiera.

— Szal... odpowiedziała Lorenza, ja chcę być oszukana!...

(d. c. n.)

KRONIKA

KALENDARZYK

Sobota, 26 marca — Tekli.

TEATRY.

Teatr Miejski „Złamana drabina”

Teatr Popularny „Sobowót”

WIDOWISKA.

Café „Ben Hur”

Luna „Ben—Hur”.

Reduta „Człowiek z autem”.

Grand Kino „Listy, które go nie doszły”.

Imperial „Ahasver”.

Odeon „Trędowata”.

Czary „Szatańska afera”.

Apolo „Czarny pilot”

Nowości „Szatan Oceanów”.

Dom Ludowy „Bunt miłości”

Resursa „Dziewczyna czy naszyjnik”

Corso „Fantomas”

Miejski Kin. Ośw. „Kurjer Carski”.

—oOo—

Wiadomości bieżące.

Przyjazd ministrów do Łodzi.

W dniu wczorajszym nadeszła do Łodzi wiadomość, iż komisja arbitrażowa w składzie wicepremiera Bartla i ministrów Kwiatkowskiego i Jurkiewicza przybyła do Łodzi.

Ministrowie mieli wyjechać z Warszawy w nocy i pozostać w wagonie na dworcu łódzkim do rana.

Dzisiaj odbędą się konferencje z przedstawicielami związków przemysłowców i robotników. (bip)

Osobiste.

Jak się dowiadujemy — p. prezydent M. Cynarski w ostatnich dniach złożył mandat prezesa Towarzystwa Ojczowego w Łodzi, na skutek tarć, powstałych ostatnio w Zarządzie Towarzystwa

Likwidacja strajku w fabryce Endera

Trwający od kilku dni strajk robotników w fabryce Endera w Moszczenicy został zlikwidowany w dniu wczorajszym.

Na konferencji przedstawiciele zarządu fabryki zgodzili się na wyrównanie plac robotnikom w wysokości 4% podwyżki. (U)

Chleb podróżał.

W dniu wczorajszym niektórzy właściciele piekarni podwyższyli cenę chleba o 5 gr. na bochenku 2 klg. Podwyżka ta niema żadnego uzasadnienia, gdyż pracownikom piekarskim pracodawcy nie podwyższyli plac, jak również nie zdrożała mąka.

„Błękitna drużyna” w Łodzi

W dniu wczorajszym przybyła do Łodzi przejazdem z Poznania „Błękitna Drużyna” przysposobiona wojskowego, składająca się z mężczyzn i kobiet.

Drużyna ma zamiar zwiedzić Rzeźnię Miejską, Elektrownię, Gazownię, odlewnie żelaza Johana, jak również i Zjednoczone Zakłady Scheiblera i Grohmana. Uczestnicy drużyny ubrani są w błękitne mundury armii gen. Hailera i wzbudzają swym wyglądem podziw mieszkańców naszego grodu. Drużyna wyekwipowana jest w pełny rynsztunek żołnie ski. (U)

Prokurenci - dyrektorowie podlegają ubezpieczeniu.

Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej nadesłało Kasie Chorych wyjaśnienie, że członkowie zarządu firm, pełniący funkcje dyrektorów—prokurentów podlegają obowiązkowi ubezpieczenia na wypadek choroby. (U)

Zatarg w telefonach

Od kilku dni trwa zatarg w telefonach łódzkich z powodu wydalenia z pracy prezesa sekcji telefonów przy związku pracowników instytucji

Przeciwko licznikom telefonicznym

Protestuje również Izba Lekarska.

Izba Lekarska łódzka wystosowała do ministerstwa poczt i telegrafów memoriał na stopującej treści: Izba Lekarska łódzka pocze wa się do obowiązku zabrania głosu w sprawie zamierzonego wprowadzenia liczników telefonicznych, ujmując sprawę pod kątem interesów chorych i zdrowotności publicznej.

Wprowadzenie liczników utrudni, a ludziom ubogim często nawet uniemożliwi porozumienie się z lekarzem, co ważnem jest szczególnie w wypadkach nagłych. Po wprowadzeniu liczników właściciele telefonów nie będą użyczaali korzystania z telefonu osobom postronnym — tembardziej, że w razie niezastania w domu jednego lub drugiego lekarza łączyć się trzeba będzie kilkakrotnie.

Telefon w wypadkach nagłych skracza czas potrzebny na wezwanie lekarza, co nie raz równa się ratunkowi życia chorego.

Wprowadzenie liczników utrudni ściśle kontakt lekarza ze szpitalem i szpitalowi

z lekarzem, co również ujemnie odbija się na chorych, leczących się w szpitalach. Wszelkie wprowadzenie opłaty za rozmowy, ograniczy korzystanie z telefonu, spowoduje stratę czasu pociągnie za sobą niepotrzebnie bieganie a więc często powiększy niebezpieczeństwo dla życia chorego.

Zarząd Izby Lekarskiej łódzkiej uważa za swój obowiązek zwrócenie uwagi na tę stronę sprawy, wyrażając nadzieję, że ministerstwo poczt i telegrafów weźmie to pod rozwagę. Zarząd Izby Lekarskiej łódzkiej wyowiada się wobec powyższych motywów w zasadzie przeciwko wprowadzeniu ograniczeń w korzystaniu z telefonów.

W każdym razie prosi o uznanie telefonów w lecznicach, przychodniach; szpitalach, zarówno miejskich jak i prywatnych, ambulatorjach miejskich i społecznych, Kas Chorych i gabinetach lekarskich za telefony, posiadające cechy służby publicznej i wolne od ograniczeń. (bip)

Poległym pod Radzyminem

Magistrat m. Łodzi dokłada swą cegiełkę.

Ludność Radzymińska, pragnąc uczcić pamięć bohaterów, poległych w walkach z bolszewikami w 1920 r. na błoniach Radzymina i tamże pochowanych — postanowiła z własnej inicjatywy urządzić im cmentarz i wybudować kaplicę—pomnik.

Na ten cel ludność Radzymina i okolic złożyła 5.000 zł, pomagając nadto dobrowolnie przy robotach ziemnych i zwożeniu zwłok bohaterów, ekshumowanych z okolicznych pól i łąk do wspólnych mogił. Nadto, na apel Komitetu, wyłonionego z Oddziału Radzymińskiego Polskiego Towarzystwa Opieki nad Grobami Bohaterów, pracownicy Magistratu m. Warszawy oraz urzędnicy warszawskich instytucji państwowych i prywatnych, zło-

żyli na ten cel zł. 4.000.

Dzięki tej ofiarności społeczeństwa Komitet wybudował kaplicę w stylu pięknej polskiej gontyny oraz założył cmentarz. Jednak brak funduszy stanął na przeszkodzie wykończeniu kaplicy, wykonaniu tablic z nazwiskami poległych i t. p. dalszym pracom— wobec czego Komitet zwrócił się m. in. do Magistratu m. Łodzi, z prośbą o udzielenie mu zapomogi pieniężnej na dokończenie wspomnianych prac.

W związku z tem Magistrat, na podstawie opinji Delegacji Wydziału Finansowego, postanowił wyasygnować na powyższy cel sumę zł. 500, wspólnie z funduszów dyspozycyjnych Magistratu i Rady Miejskiej.

O umowę z robotnikami sezonowymi.

Wyjaśnienie Magistratu.

We wczorajszych pismach miejscowych zamieszczone były wzmianki, jakoby Magistrat na ostatniem swem posiedzeniu odrzucił wszystkie postulaty, wystawione przez związki pracowników instytucji użyteczności publicznej w sprawie umowy z robotnikami sezonowymi i w tym sensie udzielił odpowiedzi przedstawicielom związków.

W sprawie tej Magistrat wyjaśnia co następuje:

Kwestja postulatów, przedłożonych Magistratowi przez przedstawicieli wszystkich trzech związków pracowników instytucji użyteczności publicznej, była szczegółowo rozpatrywana przez specjalnie w tym celu wyłonioną Komisję, poczem została obszernie prze-

dyskutowana na posiedzeniu Magistratu w dniu 1 marca r. b.

W wyniku obrad tego posiedzenia, Magistrat postanowił przyjąć prawie wszystkie postulaty, wysunięte przez związki, co się zaś tyczy stawek dziennych, uchwalono je podwyższyć o 10 procent (analogicznie do podwyżki poborów pracowników Zarządu m. Łodzi), czyli ze zł. 5,20 do zł. 5,72 z zaokrągleniem do zł. 5,75.

Ponieważ od dnia 1 marca r. b. nie zostały żadne zmiany ani co do drożyzny, ani co do plac pracowników Zarządu m. Łodzi — Magistrat nie widział powodu do reasumpcji swej uchwały z dnia 1-go marca r. b.

użyteczności publicznej pomimo, iż zajmował on to stanowisko od lat dwunastu. W związku z tem od było się ważne zebranie pracowników telefonicznych, na którym p. Kowalski złożył sprawozdanie z dotychczasowych bezskutecznych zabiegów w powyższej sprawie. Po dłuższej dyskusji uchwalono

wystosować do centrali i oddziału miejskiego protest z żądaniem natychmiastowego przywrócenia stanowiska prezesowi sekcji. O ile protest ten nie poskutkuje, członkowie związku gotowi są rozpocząć walkę nie wykluczając bezrobocia. (bip)

Wszystkim tym, którzy oddali ostatnią posługę

S. i P.

M e m o r i a l u

Lutrosińskiemu

składa serdeczne podziękowanie.

Rodzina.

1810—

ZE ZWIĄZKÓW I STOWARZYSZEN.

Z Koła Młodzieży „Praca Polska”

W sobotę, dnia 26 marca o godz. 18—ej w lokalu własnym Nawrot 36. Odbędzie się Zebranie miesięczne, na które to, najuprzejmiej zapraszają członków i sympatyków.

W Stow. B. Wojskowych.

Zarząd Stowarzyszenia Byłych Wojskowych Armii Polskiej, podaje do wiadomości swych członków, iż lokal Stowarzyszenia mieści się przy ul. Kilińskiego Nr. 77. Sekretariat Stowarzyszenia czynny codziennie prócz niedziel i świąt od godz. 9—ej do 13—ej i od 16—ej do 20—ej.

Otwarcie Oddziału Stow. Robot. Chr. w Konstancynie.

Na skutek zwrócenia się grona mieszkańców m. Konstancyna do Głównego Zarządu Stowarzyszenia Robotników Chrześcijańskich w Łodzi, postanowiono zgodnie z życzeniem otworzyć Oddział Stowarzyszenia w Konstancynie. Organizacyjne zebranie już odbyło i wybrano Zarząd na czele którego stanął jako patron Stowarzyszenia Ks. Stanisław Maciejewski oraz prezes Jan Marks, wiceprezes Stefan Krygier, sekretarz Wacław Kliszko oraz członkowie Zarządu Adam Kotwas, Józef Kinzeł, Władysław Konar i Konstanty Siwka. Oddośnie zawiadomienie do Urzędu Wojewódzkiego zostało zgłoszone. W niedzielę zaś o godz. 10—ej rano w Kościele Parafjalnym w Konstancynie odbędzie się uroczyste Nabożeństwo na uproszenie Błogosławieństwa Bożego w rozpoczętej pracy.

Nowej placówce kulturalno—oświatowej opartej na zasadach miłości Boga i Ojczyzny życzymy jaknajlepszych wyników w pracy staropolskiem „Szczęść Boże”.

ODCZYTY.

Odczyt p. Kuratora J. Owńskiego.

W niedzielę, dnia 27 bm. o godzinie 16—ej w sali przy ul. Gdańskiej L. 111 (róg Kopernika), p. Kurator J. Owński wygłosi odczyt pt. „Cele i zadania młodzieży w Odrodzonej Ojczyźnie”.

Wejście dla młodzieży szkół zawodowych bezpłatne. Poza tem wejście 10 groszy.

Przemysł bawełniany

Koło Ekonomistów przy W. S. N. S. i E. w Łodzi zawiadamia, że w dniu 27 bm. o godz. 10.30 odbędzie się w auli Szkoły referat pt. „Przemysł Bawełniany i Wełniany w Polsce”.

Teatr i sztuka.

TEATR MIEJSKI.

Dziś, sobota, premjera „Polamanej drabiny” Berra i Gavault’a.

Jutro, niedziela, o godz. 3 m. 30 po raz przed ostatni „Proboszcz wśród bogaczy”. Ceny niższe.

Wieczorem powtórzenie premjery. Bilety ulgowe ważne.

Poniedziałek „Jedyny ratunek” po cenach najniższych.

TEATR POPULARNY

Premjera „Sobowótora” dzisiaj wieczorem (o godz. 8.15 pccz.) „Sobowótora” powtórzony zostanie jutro w niedzielę popołudniu i wieczorem.

Dzisiaj popołudniu (pocz. o godz. 4—ej) przedstawienie zwykłe po cenach najniższych (od 40 do 8) groszy.

Przygotowanie młodzieży do szkół wyższych nie jest dostateczne.

Stwierdzają to dyrektorowie państwowych szkół średnich

Z powodu często dającego się słyszeć narzekania profesorów uczelni akademickich na niedostateczne przygotowanie młodzieży do studjów wyższych Zarząd Stowarzyszenia Dyrektorów postawił tę sprawę na porządku obrad Walnego Zjazdu delegatów w dn. 19, 20 lutego rb.

Wygłoszone referaty w imieniu profesorów uniwersytetu warszawskiego, krakowskiego i w imieniu dyrektorów koła krakowskiego, lwowskiego, warszawskiego stwierdziły, że przygotowanie młodzieży do studjów nie jest dostateczne.

Zarząd Stowarzyszenia dyrektorów stwierdza, że: 1. Ten niepomyślny stan rzeczy nie był dla dyrektorów niespodzianką; dowodem tego jest poddanie samej sprawy pod obrady; 2. Dyrektorowie na wszystkich swych zjazdach od 1922 r. zwracali uwagę M—stwa W. R. i O. P. na dostrzeżone braki, prosili o ich usunięcie, ofiarowywali swoją współpracę w zamierzeniach M—stwa, lecz niestety M—stwo W. R. i O. P. z propozycyją dyrektorów, tych najbliższych kierowników życia i pracy szkolnej nie korzystało. 3) Dyrektorowie nie proponowali i nie proponują radykalnego łamania istniejących programów i metod nauczania, nie występują z wnioskami o powrót do dawnych programów i metod, sądzą jednak, że w ramach istniejących programów pewne reformy należy przeprowa-

dzić jaknajprędzej. 4) Dyrektorowie stwierdzają, że na skutek zasadniczo zmienionych programów i metod nauczania, przygotowanie młodzieży obecnie jest inne, niż było poprzednio, szkoły zaś wyższe tego pod uwagę nie biorą. 5. Dyrektorowie zwracają uwagę, że opinia profesorów, wyrażona w tak jasnej formie na wspomnianym Zjeździe, została wydana na mocy kilkoletniej obserwacji, przeprowadzonej przeważnie nad tą młodzieżą, która w latach 1919 i 1920 broniła ojczyzny od nawały bolszewickiej i która niejednokrotnie świadectwo dojrzałości zdobywała na polu walki.

W związku ze sprawą przygotowania młodzieży na tym samym Zjeździe była omawiana sprawa ustroju szkolnictwa w Polsce. Dyskusji w tej sprawie, z powodu braku czasu, nie wyczerpano, opinia obecnych nauki tytułem próby nie była badana, żadne wnioski nie zostały uchwalone.

Powzięto jedynie myśl zwołania Zjazdu dyrektorów wyłącznie w sprawie reformy ustroju szkolnictwa poświęconego. Prezydium Zarządu Głównego na posiedzeniu swym z dnia 3—III postanowiło Zjazd taki zwołać, gdy Ministerstwo W. R. i O. P. ujawni swój projekt reformy ustroju szkolnictwa.

W imieniu Zarządu (—) W. Gałeczki i Dr. Pachucka.

Ulgowe paszporty zagraniczne Które otrzymuje się dla celów kuracyjnych.

Wobec zbliżającego się okresu urlopów wakacyjnych przypominamy, że chcąc uzyskać ulgowy paszport zagraniczny w celu wyjazdu do zagranicznych miejscowości kuracyjnych, spełnić należy następujące formalności:

Petent zgłasza się do Wydziału Zdrowia w Komisariacie Rządu, wypełnia odpowiedni formularz i staje przed specjalną komisją lekarską. Jeżeli komisja wyda zaświadczenie, że wyjazd zagranicę jest konieczny (określenie „pożądany” lub „wskazany” nie uprawnia do uzyskania paszportu ulgowego). Petent, na zasadzie tego zaświadczenia składa do oddzielnego Komisariatu P. P. podanie o wydanie zaświadczenia niezdolności i świadectwo kwalifikacyjne „moralności”. Na zasadzie tych zaświadczeń Komisariat Rządu za zgodą delegata Ministerstwa Skarbu decyduje o wydaniu ulgowego paszportu kuracyjnego.

Urzednicy państwowi, zamiast zaświadczenia niezdolności z Komisariatu P. P. mogą przedkładać świadectwa wystawione przez swą zwierzchnią władzę, któreby stwierdzały wysokość poborów miesięcznych. Poza tem mężczyźni w wieku do lat 26 do podania dołączyć winni zaświadczenie PRU, ponad 26 do 40 lat książeczkę wojskową, a oficerowie rezerwy do lat 40 — zezwolenie odnośnego DOK.

Normalny paszport zagraniczny na przeciąg 3—ch miesięcy kosztuje 500 zł. paszport ulgowy na przeciąg 6 miesięcy 20 zł. Prawo do uzyskania paszportu ulgowego mają: samotni, pobierający do 600 zł. i obciążeni rodzinami do 800 zł. pensji miesięcznej, z tem jednakże zastrzeżeniem, że nie posiadają innych źródeł dochodów. Pobierający wyższe pensje paszportów ulgowych uzyskać nie mogą. Starania o uzyskanie paszportu ulgowego kuracyjnego trwają zazwyczaj do 10 dni.

Pożyczkę na roboty inwestycyjne

Zaciąga Magistrat u Skarbu Państwa.

Ministerstwo Robót Publicznych przyznało w bm. gminie m. Łodzi dalszą pożyczkę w kwocie zł. 387.000, w celu zatrudnienia bezrobotnych w miesiącach lutym i marcu.

W związku z tem, Magistrat na ostatnim swym posiedzeniu postanowił — na wniosek Wydziału Finansowego — wystąpić do Rady Miejskiej o upoważnienie Magistratu do zaciągnięcia ze Skarbu Państwa krótko terminowej pożyczki w wymienionej wysokości na następujące roboty:

1) prace przygotowawcze pod gazownię, ziemne i drogowe, ew. pod budowę bara-

ków dla bezdomnych — zł. 110.000, 2) na budowę drogi łącznikowej zł. 17.000 3) reszta na roboty kanalizacyjne w ciągu zimy zł. 260.000.

Pożyczka ta z terminem spłaty do 1 grudnia rb. oprocentowana w stosunku 6 proc. rocznie zabezpieczona będzie na wpływach podatkowych, w szczególności na dodatkach komunalnych do podatków państwowych oraz udziału w tychże. Pożyczka, w razie uzyskania odpowiednich źródeł na ten cel, może być skonwertowana na pożyczkę długoterminową.

TEATR POPUL. W SALI GEYERA.

Dziś premiera „Kracowiacy i Górale” w Teatrze Popularnym w sali Geyera (Piotrkowska 295). Pięć ta komedjo-opera polska pióra J. N. Karłowicza z prześliczną muzyką Karola Krupnińskiego. Reżyseruje dyr. Józef Pilariski.

„W KRAINIE BASNI”.

Pod tym tytułem p. Zenobia Janczewska wystąpi jutro o 12 godz. w pol. w Teatrze Miejskim w partymie r. artystyczną z muzyką Szumanna i Schuberta. Przyjmując udział zespół taneczny. Uczeń Szkoły Płasky i Tańców Rytmicznych (dorosłe dzieci) oraz sara p. Janczewska. Przedstawienie to budzi ogromne zainteresowanie. Pozostałe bilety w cenie od 50 gr. do 5 zł. do nabycia w księgarni p. Fiszera Piotrkowska 47 oraz jutro w Kasie Teatru od 10 rano.

PRZEZ RADJO.

PROGRAM NA SOBOTE, DNIA 26 B. M.

(Warszawa długość fali 1111 mtr.)

Godz. 11,00 — Transmisja z wielkiej sali Muzyceinu w Wiedniu. Wielka Akademia — inauguracja uroczystości Beethovenowskich w setną rocznicę śmierci Beethovena (ur. 16 grudnia 1770 r., zm. 26 marca 1827 r.) Godz. 15,00—15,25 — Komunikaty: gospodarczy i meteorologiczny; godz. 15,30—16,45 — Starża nieczynna; godz. 16,45—17,10 — Odczyt p. t. „Jak powstaje tkanina”; godz. 17,15—18,40 — Koncert popołudniowy; godz. 18,40—19,00 — Rozmaitości; godz. 19,00—19,25 — Odczyt pt. „Twórczość Adama Mickiewicza, Młodzieńcze liryki i ballady” godz. 19,30—19,45 — Komunikat rolniczy; godz. 19,45—20,10 — Pogawędka z działu „Radjokronika” godz. 20,10—20,30 — Odczyt pt. „Kilka myśli o Beethovenie”; godz. 20,30 — Koncert symfoniczny, poświęcony twórczości Beethovena w 100—ną rocznicę zgonu wielkiego kompozytora; godz. 22,00 — Sygnał czasu — Komunikaty prasowe; godz. 22,30 — Transmisja muzyki tanecznej z cukierni „Gastronomia”

WARSZAWSKA GIEŁDA OFICJALNA

z dnia 25-go marca.
WALUTY I DEWIZY.

- Dolar Stanów Zjedn. 8,92
- Belgja 124,75
- Holandja 754,00
- Londyn 43,57
- Nowy Jork 8,95
- Paryż 35,15
- Fraga 26,57
- Szwajcaria 172,60
- Włochy 41 10
- Wiedeń 126,16.

Mocniejsza dewiza na Szwajcaryę, nieco słabsza na Włochy. Dolar gotówkowy w obrotach przyważnych — 2,93%; tendencja nieco mocniejsza, wkupek mniejszej podaży. Rubel złoty 4,71%. Gram czyszego złota — 5,9484; 100 złotych w złocie 172,59.

PAPIERY PROCENTOWE.

8 proc. L. Z. państw. Banku gosp. kraj. 85,00; 6 proc. poź dolarowa 1920 r. 85,00; 5 proc. poź premjowa dolarowa 50,00; 10 proc. poź kolejowa 103,00; 6 proc. pań. poź konwersyjna 58,25; 4½ proc. L. Z. ziem 54,25; 5 proc. L. Z. Warszawy 59,75; 4½ proc. L. Z. Warszawy 54,75; 8 proc. L. Z. m. Warszawy 73,75; 6 proc. obligacje m. Warszawy 1915/16 r. 33,00; 10 proc. m. Lublina złotowe 82,25.

AKCJE.

Bank Dyskontowy 128,00; Bank Handlowy 7,00; Bank Felski 124,75; Bank Zachodni 3,75; Bank zjed. ziem pol. 2,70; Bank Zw. sp. zar. 15,20; Kijewski 76,50; Stram 11,00; Wildt 0,16; Elektr. dąbrow. 55,00; Brown-Boveri 2,15; Siła i Światło 91,00; Ciastocice 270; Gosławice 60,00; warsz. Tow. fabryk. cukru 4,50; Firlej 59,00; Łazy 0,32; Wysoka 5,50; Nobel 4,30; Węgiel 91,00; Pitzner 5,75; Cegielski 33,00; Lillep. 22,75; Modrzejów 7,40; Norblin 1,92; Czurwicz 33,00; Parowoczy 0,83; Pocisk 2,50; Roda 0,85; Rudzik 1,57; Słuchowice 2,85; Ursus 2,10; Zawiercie 31,50; Żyrardów 15,75; Borkowski 2,55; Sp. g. 3,25.

Organizacje Kupiectwa winno - wódczanego

W skład prezydium z Łodzi wszedł p. Berman

CZY NIE BYŁO POWAŻNIEJSZYCH KUPCÓW CHRZEŚCIJAN.

Przed kilku dniami odbył się w Warszawie ogólny — krajowy zjazd koncesjonarzy alkoholowych, zwołany przez wszystkie organizacje kupiectwa winno — wódczanego. W związku z tem postanowiono powołać do życia centralną komisję organizacji kupiectwa winno — wódczanego i restauratorów Rzplitej Polskiej celem obrony zagrożonych

interesów koncesjonariuszy alkoholowych. W pracach komisji tej delegacja łódzka wzięła b. żywy udział. W skład prezydium wszedł jako przedstawiciel kupiectwa winno — wódczanego z ramienia Łodzi p. Berman. Komisja ta rozpoczęła swe prace w kierunku zebrania obszernego informacyjnego materiału dla władz.

Szeregowi pójdą w tym roku Na ćwiczenia wojskowe.

Na zasadzie rozkazu Ministra Spraw Wojskowych z dnia 15 marca 1927 r. wydanego na mocy art. 70 ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej z dnia 31 IV—1924 r. zostają powołani w roku bieżącym na całym obszarze Rzeczypospolitej na 4—ro tygodniowe ćwiczenia szeregowi rezerwy kategorii „A” z następujących roczników: rocznik 1902 (podoficerowie i szeregowcy) z piechoty, czołgów i łączności, rocznik 1900 i 1899 (podoficerowie i szeregowcy) wszystkich rodzajów broni i służb (z wyjątkiem marynarki wojennej), którzy z jakichkolwiek powodów nie odbyli ustawowych ćwiczeń w roku 1925 i 1926.

Ponadto na mocy uchwały Rady Ministrów z dnia 28 I—1927 r. i na podstawie ustępu 3 art. 70 ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej zarządził Minister Spraw Wojskowych powołanie na całym obszarze Rzeczypospolitej: a) na 4—ro tygodniowe ćwiczenia nadzwyczajne: podoficerów rezerwy rocznika 1898, 1891, 1890 z wszystkich rodzajów broni i służb, z wyjątkiem marynarki wojennej, szeregowych rezerwy roczników 1903, 1902 i 1901 w lotnictwie i w balonach, b) na 3—tygodniowe ćwiczenia nadzwyczajne: szeregowych rezerwy roczników 1898, 1896 w lotnictwie i balonach.

Ile będzie kosztowało golenie?

DLA KAŻDEGO GOŚCIA CZYSTA BIELIZNA.

Stare, nieodpowiadające zmienionym warunkom przepisy fryzjerskie zostały obecnie zamienione przez nowe przepisy o stanie sanitarnym w zakładach fryzjerskich.

wolno używać z gościem na gościa. Pendzle winny być myte w gorącej wodzie. Nie wolno też używać szkodliwych środków kosmetycznych. (o)

W myśl tych przepisów bielizny nie

Dokumenty osób, przybyłych z Rosji, Mają być zwrócone właścicielom

Przed kilku laty, gdy fala emigracyjna przybywających z Rosji repartjantów polskich przechodziła przez pograniczne stacje kontrolne, kierownicy tych stacji odbierali od przybywających wszelkiego rodzaju ważne i często niezbędne dokumenty. Do tego rodzaju dokumentów należą: metryki oryginalne, stare paszporty rosyjskie, świadectwa ślubu, dokumenty stwierdzające zgon niektórych członków rodziny i t. p.

uporządkowane i poniewierają się po różnych powiatach i archiwach urzędowych, przyczem osoby zainteresowane są bardzo często narażone na wielkie straty np. jeżeli chodzi o sprawy spadkowe wobec niemożności udowodnienia swych uprawnień.

Dotychczas dokumenty te nie zostały

W związku z powyższym, jak się dowiadujemy, będzie wydane rozporządzenie odnośnym urzędom, by doprowadziły archiwa do porządku i wydały dokumenty prawnym właścicielom.

Dwudziestopięciolecie gimnazjum

NA PROGRAM UROCZYSTOŚCI ZŁOŻĄ SIĘ NABOŻENSTWO I 'AKADEMJA' W TEATRZE MIEJSKIM.

Dnia 30 marca rb. gimnazjum Zofji Pełkowskiej i W. Kierji Macińskiej obchodzić będzie jubileusz 25—letni swej działalności.

czelnik Tad. Czapczyński, prezes dr. Boł. Fichna, dyr. Ant. Idźkowski, prof. Henr. Jakubanis, Jan Kaczanowski, dyr. Wacław Klöss, Zenon Kosidowski, Jan Kostanecki, dyr. Paweł Maciński, ks. pref. Wład. Nadolecki, ks. prob. Wal. Olesiński, prof. Maur. Paciorkiewicz, dyr. Zdzisław Piekarski, inż. Miecz. Suligowski, dr. Ignacy Watten, dyr. Konstanty Wiśniewski, ks. prałat Wacł. Wyrzykowski. Ze względu na społeczną doniosłość tych uroczystości — instytucje społeczne proszone są o zgłoszenie do wtorku dnia 29 marca włącznie na ręce p. kieratora Owńskiego (Piotrkowska 56, Kuratorium) uczestnictwa przez delegata ewent. i przemówienia na akademji, aby komitet mógł dostarczyć mu wstępu i ustalić kolejność przemówień.

Program uroczystości jubileuszowych obejmuje: 1) nabożeństwo w kościele Św. Krzyża o godz. 10—ej rano, które odprawi J. E. ks. biskup Tymieniecki, 2) akademię jubileuszową o godz. 6—ej wiecz. w Teatrze Miejskim, zakończoną wystawieniem tragedji klasycznej Eurypidesa: „Ifigenja w Aulidzie” z przekładzie Jana Kasprowicza, z ilustracją muzyczną prof. Win. Gorzelnińskiego.

Dnia 31 r. hm. odbędzie się zjazd b. wychowanek gimnazjum. Informacyj udziela biuro zarządu koła b. wychowanek (ul. Wólczańska 55) w godz. od 5 do 7—ej.

Komitet honorowy stanowią: J. E. ks. biskup Tymieniecki, kurator Owński, prez. Cynarski, Pawłowa Biedermanowa, inż. Luc. Kozłowska, dr. we Kazimierzowa Lubieńska, przełożona Zofja Pełkowska, Jadwiga Pełkowska, dr. — wa Józefowa Rebeczewska, dr. — wa Stanisławowa Skalska, Zofja Sł. Kaczyńska, Emilia Woiłowa, mc. — wa Antonia w. Żelazowska, wizytator gener. St. Cybulski, na-

Inkasent-akwizytor
z kaucją potrzebny. 841—
Zgłaszać się do „Rozwoju” od 10—12.

LICYTACJE PRZYMUSOWE.

Magistrat m. Łodzi — Wydział Podatkowy niniejszym podaje do wiadomości, że w dniu 6 IV, 1927 roku między godz. 9-tą rano, a 4-tą po południu odbędą się przymusowe licytacje ruchomości u niżej wymienionych osób za niewpłacone podatki.

- 1) Amzel Abram, Nowomiejska 15, meble
- 2) Alter Icek, Konstancyńska 43, szafa.
- 3) Aptekarz W. Dolna 12, meble.
- 4) Ajzensztajn I. Wolborska 9, szafa.
- 5) Altman M. Konstancyńska 63, materiały piśmienne.
- 6) Apel Ch. Wolborska 39, szafa.
- 7) Adamski Fr. Marysińska 12, meble.
- 8) Berensztajn J. Południowa 13, kredens.
- 9) Birencajg J. Gdańska 10, otomana, tremo.
- 10) Birnbaum H. Szkolna 17, tremo.
- 11) Borzechowski I. Brzezińska 19, meble.
- 12) Blachmanowa R. Brzezińska 35, meble.
- 13) Budziarek M. Franciszkańska 67, szafa.
- 14) Bręczkowski Fr. Piwna 23, meble.
- 15) Brodaty M. Franciszka 75, meble.
- 16) Biernacki T. Zgierska 11, meble.
- 17) Baum G. Szkolna 7, meble.
- 18) Blachman D. Łagiewnicka 13, meble.
- 19) Bernheim P. Konstancyńska 16, garnitur męski i palto.
- 20) Chmielewski M. Łagiewnicka 26, meble.
- 21) Cytrynbaum N. Północna 25, zegar, stół.
- 22) Cygielberg F. Zachodnia 49, pianino.
- 23) Chrzanowicz J. Podrzeczna 9, meble.
- 24) Działowski U. Aleksandrowska 5, otomana.
- 25) Ehrlichman L. Podrzeczna 15, meble.
- 26) Elinger M. Brzezińska 4, maszyna do szycia.
- 27) Fuks M. Północna 25, meble.
- 28) Frajberg C. Kościelna 5, 10 szt. koszul męskich
- 29) Fiszbajn Sz. Podrzeczna 29, meble.
- 30) Fajersztajn P. Szkolna 26, meble.
- 31) Grun z Sz. Szkolna 16, kredens.
- 32) Grzybowski Ch. Konstancyńska 3, 20 par t damskich.
- 33) Galster B. Konstancyńska 51, meble.
- 34) Gelbart I. A. Nowomiejska 32, meble
- 35) Grynbaum E. Zielony Rynek 2, meble.
- 36) Grynberg Abr. Pl. Wolności 6, meble.
- 37) Galster B. Konstancyńska 51, meble.
- 38) Grinbaum Abr. Wolborska 35, meble.
- 39) Goldberg B. Drewnowska 8, meble.
- 40) Gutman A. Karwińska 6, kredens.
- 41) Gdański Ch. M. Konstancyńska 11, meble.
- 42) Gekopf M. Brzezińska 69, meble.
- 43) Gliksman M. Wolborska 3 urządzenie sklepowe
- 44) Glaser D. Wolborska 17, bufet.
- 45) Galster B. Konstancyńska 51, meble, 10 metrów filaneli.
- 46) Golebiowski A. Franciszkańska 27, szafa.
- 47) Halperyn I. Szkolna 17, meble, męskie palto.
- 48) Hochmanowa S. Mickiewicza 3, meble.
- 49) Herbe J. Marysińska 59, szafa, waształ ręczny
- 50) Heppner I. Kielbacha 4, meble.
- 51) Hendlisz J. Wolborska 34, meble.
- 52) Jasnokowski A. Marysińska 59, szafa.
- 53) Januszewicz Z. Brzezińska 47 urządzenie sklepu
- 54) Jasnokowski A. Marysińska 59, biurko.
- 55) Joskowicz M. Łagiewnicka 72, stół.
- 56) Joskowicz W. Jakuba 7, meble.
- 57) Jenté H. Brzezińska 113-115, meble, różne towary.
- 58) Kaufan Ch. Gdańska 25, meble.
- 59) Kirsztajn M. Plac Wolności 7, meble.
- 60) Fina Kozłowski i Lewkowicz, Sierakowskiego 37, maszyna do szycia.
- 61) Krauze L. Północna 8, meble.
- 62) Kohn H. Północna 4, meble.
- 63) Kraskowski B. Łagiewnicka 27, urządzenie piwniarni.

- 64) Koch J. Zawiszy 9, szafa.
- 65) Leberman M. Północna 22.
- 66) Lewir E. St. Rynek 4, meble
- 67) Lewkowicz D. Franciszkańska 2-4, meble.
- 68) Lowersztajn B. Franciszkańska 30, meble
- 69) Landsberg I. Zachodnia 23, meble.
- 70) Lewin J. Północna 10, meble.
- 71) Lerman D. Konstancyńska 50, różny towar w sklepie.
- 72) Lubochiński Ch. Podrzeczna 4, meble.
- 73) Libch K. Brzezińska 62, meble.
- 74) Lubochiński I. St. Rynek 1, meble.
- 75) Morcarz Z. Północna 21, 3 pluszowe kapy.
- 76) Milsztajn L. Zachodnia 23, meble.
- 77) Miller J. Ogródowa 8, meble.
- 78) Mydlarska N. Konstancyńska 11, różne wadliny.
- 79) Nu ewicz Ch. Podrzeczna 5, meble.
- 80) Neuman J. Nowomiejska 5, meble.
- 81) Ołewska L. Konstancyńska 150, meble.
- 82) Pror I. Grosmana 8, meble, maszyna do szycia
- 83) Piniak A. Zgierska 59, szafa.
- 84) Patykowski F. Piwna 13, maszyna do szycia.
- 85) Piwny Sz. St. Rynek 4, meble
- 86) Probst I. Konstancyńska 22, meble.
- 87) Prie M. Ogródowa 48, meble
- 88) Rozenberg L. Zgierska 17, otomana.
- 89) Rozencajg G. Pieprzowa 4, szafa.
- 90) Rozencajg J. Nowomiejska 32, naczynia porcelanowe.
- 91) Rozencajg S. Konstancyńska 23, szafa.
- 92) Repelewicz P. Franciszkańska 58, meble.
- 93) Rozenblum Ch. St. Rynek 6, meble
- 94) Kubisz L. Kochanowskiego 19, szafa.
- 94) Rudzka D. Ogródowa, 7 meble, pianino, maszyna do szycia.
- 97) Rozenblum D., Kielma 6, szafa.
- 96) Russal J. Konstancyńska 30, meble.
- 97) Ryczer P. Zgierska 33, 10 tuz. fartuchów.
- 98) Rachubiński K. Łagiewnicka 33, bufet
- 99) Rozenbaum S. Wolborska 17, bufet.
- 100) Rajchman J. Nowomiejska 28, 5 stolików z marmuru.
- 101) Rotenberg F. Jakuba 5, meble.
- 102) Sleschowiec St. Zgierska 49, maszyna do szycia.
- 103) Sosnkowski P. Szkolna 23, meble.
- 104) Szymańska E. Wschodnia 24, meble.
- 105) Siberman S. Południowa 2, biblioteka, biurko.
- 106) Szajn J. Szkolna 33, meble.
- 107) Szwarzenberg Abr. St. Rynek 6, meble
- 108) Szpilka A. Konstancyńska 73-a, zegar, kredens.
- 109) Szenrok M. Konstancyńska 98, kasa ogniortwała
- 110) Szmalewicz Szl. Północna 6.
- 111) Słaim M. Północna 7, urządzenie sklepu.
- 112) Strycharz F. Północna 14, meble.
- 113) Szóhn Fr. Brzezińska 19.
- 114) Szytt H. Nowomiejska 28, 20 sztuk barchanu.
- 115) Sztienfeld M. Jakuba 16, meble.
- 116) Szyller A. Kochanowskiego 17, kredens.
- 117) Silber H. Konopnickiej 5, fortepian.
- 118) I. Szlit, Nowomiejska 28, materiały.
- 119) Szware Sz. Wolborska 18, meble.
- 120) Szlencyński M. Zachodnia 21, meble.
- 121) Szpilka A. Konstancyńska 37-a, meble.
- 122) Szwareberg L. Konstancyńska 37, meble.
- 123) Skosowski M. Łagiewnicka 4, meble.
- 124) Stodkiewicz B. St. Rynek 1, lodownia 20 kg. woliwiny
- 125) Sobieraj Ign. Brzeska 18, towar w sklepie.
- 126) Trafny St. Batucki Rynek 9, lustro.
- 127) Rudzka D. Ogródowa 7, pianino, meble
- 128) Topolewicz M. Wolborska 12, meble.
- 129) Kirsztajn T. H. Zgierska 12, meble.
- 130) Tajtelbaum J. Konstancyńska 49,

- 131) Tenenbaum Marjan, Wolborska 21, meble.
- 132) Tomczak H. Rybna 24, rower damski.
- 133) Tomczak Fr. Rybna 24, szafa
- 134) Ufnower M. St. Rynek 2,
- 135) Urbański St. Zachodnia 21, meble.
- 136) Woler M. Podrzeczna 7, meble
- 137) Wolman W. Zgierska 53, lustro.
- 138) Wolkowicz Abr., Nowomiejska 6, świetły waga.
- 139) Wajkselisz K. Konstancyńska 3, meble.
- 140) Wajnsberg A., Konstancyńska 22, meble
- 140) Winer K., Brzezińska 11, meble.
- 142) Wasowicz W., Konstancyńska 46, meble.
- 143) Wolf Szi, Dworska 27, meble.
- 144) Więckowski J. N. Sikawska 36, meble.
- 145) Widawski J., Podrzeczna 31, meble.
- 146) Wajsberg U., Rybna 17, meble.
- 147) Wandactowicz St., Zgierska 97, meble.
- 148) Wilczakowski H., Młynarska 34, stół i krzesła.
- 149) Zilberberg Abram, Zgierska 9, urządzenie sklepowe.
- 150) Zysman A., Nowo-Targowa 14, meble.
- 151) Zecer Ch., Nowomiejska 31, 100 mtr. płótna białego.
- 152) Zarzewska R., Pomorska 3, meble.

W dniu 7 kwietnia r. b. między godz. 9-tą rano, a 4-tą po południu.

- 1) Arona Feliksa, Piotrkowska 37, meble.
- 2) Aizer M., Sienkiewicza 9, kredens.
- 3) Altman L., 6-go Sierpnia 33, maszyna do szycia, meble.
- 4) Aizenberg M., Zawadzka 15, tremo, zegar.
- 5) Adler W., Konstancyńska 59, meble.
- 6) Adler M., Żeromskiego 9, meble.
- 7) Bener i S-ka, Sienkiewicza 9, kasa ogniortwała.
- 8) Birerman F., Sienkiewicza 15, szafa.
- 9) Rejlin Sz., 6-go Sierpnia 89, otomana.
- 10) Birnblum S., 6-go Sierpnia 29, kredens.
- 11) Beze R. 6-go Sierpnia 35, tokarnia ręczna.
- 12) Balaszewski Wl., Traugutta 9; urządzenie sklepu.
- 14) Berger M. Cegielniana 54, zegar, maszyna porcelanowa.
- 15) Bezdeski J., Cegielniana 57, kredens.
- 15) Belawski E., Cegielniana 63, meble.
- 16) Baum A., Cegielniana 5, meble.
- 17) Bejliner M., Kamienna 3, meble.
- 18) Bajzer Ch. Narutowicza 29, meble.
- 20) Birnbaum H., Szkolna 17, meble.
- 21) Bilander I., Piramowicza 44, kredens, szafa.
- 22) Brzeziński L., Narutowicza 29, meble.
- 23) Bukowski P., Piotrkowska 18, 2 szafy.
- 24) Brajdbard I., 6-go Sierpnia 25, meble.
- 25) Buzile A., 6-go Sierpnia 46, meble.
- 26) Baum A., Cegielniana 5, meble.
- 27) Balter Sz., Lipowa 27, meble.
- 28) Chasyłow I. A., Cegielniana 27, 60 but. wódki.
- 29) Chasyłow I. A., Cegielniana 32, 40 litr. likieru.
- 31) Chmielnicki S., Sienkiewicza 9, kredens.
- 32) Charkowski St., Sienkiewicza 25, skóra
- 33) Cwajg F., Cegielniana 62, szafa.
- 34) Caryski M., Zawadzka 12, meble.
- 35) Cynamon Sz., Zawadzka 20, maszyna do szycia.
- 36) Chojnacki D., Andrzeja 37, meble.
- 37) Chasyłow I. A., Cegielniana 32, wódki i likieru.
- 38) Czerwiakow M., Wschodnia 21, meble.
- 39) Cymerman P. Kamienna 2, stół.
- 40) Dunkegrin J., Sienkiewicza 9, kredens.
- 41) Duda I. M., Sienkiewicza 9, meble.
- 42) Działoszyński J., 6-go Sierpnia 35, otomana.
- 43) Działoszyński Sz., Wschodnia 25, szafa.
- 44) Dobrzyński J., Piotrkowska 59, maszyna do szycia, meble.

Portjerzy fabryczni
— znajdą —
dodatkowy zarobek.
Zgłoszenia w Rozwoju pod „A. W.”
Szkoło okienne
ornamentowa, europejska, metalowa oraz szklenie budowli; diamanty do szklenia szkła oleja po cenach niskich.
J. Olejniczak, Główna Nr. 14.
UWAGA: saska inspektorowa w wielkim wyborze.

Ostrzeżenie.
Zgubiono 5 akcji Towarzystwa Akcyjnego Włazewskiej Manufaktur, Bawelmańskiej dawatei Heinzel i Kanitzer w Łodzi. Nr 3501, 25502, 25503, 25504, 25505, po rb. 250.— nominalnej wart. szl. Ostrzeżenie się przed nabyciem, gdyż powyższe akcje zostały unieważnione. Za odniesienie tych akcji względnie za wskazanie nieprawego posła dacza takowych wyznaczona została nagroda, która wypłaci Kasa Włazewskiej Manufaktur w Łodzi, przy ul. Cegielnianej Nr 20, tel. 20-16, 20-17, 20-18, 1614-1.

Radio Mapa Europy
80 gr. 855—
Rozmieszczenie stacji nadawczych ich odległości od Warszawy wraz z tabelą dla gości fal
M. Aret Warszawa
Uwaga. 1402
Fryzjer damski i męski
Farbowanie, ondulacja wodna, Piotrkowska 103.

W Szkole Zawodowej A. Kopydłowskiej
Prowadzony jest 5 mies. kurs kroju, szycia i haftu bielizny za opłatą 10 zł. mies. Zapisy w kancelarji szkoły Piotrkowska 154. 1864-1
Łózka
metalowe, materace, wózki, łóżeczka i krzesła dziecięce, rowagi na dołgodnych warstwach kości po cenach konkurencyjnych daje „Palma” Narutowicza 36.

Ogłoszenie.

841-

Opierając się na Rozporządzeniu Rady Ministrów z dnia 16 lutego 1926 roku „o regulowaniu cen przetworów zbóż chlebowych, mięsa i jego przetworów oraz odzieży i obuwia przez wyznaczenie cen” (Dz. Ust. Rz. P. Nr. 18, poz. 101), na Rozporządzeniu Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 31 sierpnia 1926 roku o zabezpieczeniu podaży przedmiotów powszechnego użytku (Dz. Ust. Rz. P. N. 91 poz. 527, art. 8), oraz na uchwale Magistratu m. Łodzi N. 855 z dnia 16 kwietnia 1926 r. — niniejszym podaje do publicznej wiadomości mieszkańcom miasta Łodzi co następuje:

Uchwała Magistratu m. Łodzi N. 201 z dnia 23 marca 1927 roku zostały wyznaczone ceny maksymalne:

na wyr. masarskie koszerne za 1 kg.

1. kielbasa „salami”	1 gat.	Zł. 8.50
2. „ „	II „	7.—
3. „ wrocławska	I „	6.—
4. „ „	II „	4.60
5. „ gęsia	I „	8.50
6. „ „	II „	6.—
7. wędlina „rozmaitości”		9.50
8. kielbaski wiedeńskie	I „	8.50
9. „wątróbiana”		6.50
10. salceson eksportowy	I „	10.—

W myśl zacytowanego Rozporządzenia Rady Ministrów par. 7, wyżej wyznaczone ceny maksymalne obowiązują na terenie m. Łodzi od dnia następnego po ogłoszeniu.

Zaznaczam, że zgodnie z par. 10 i 11 wymienionego Rozporządzenia Rady Ministrów winni żądania lub pobierania cen wyższych od wyznaczonych lub nieujawnienia tych cen w cennikach właściwych przedsiębiorstw handlowych, będą ukarani przez władze administracyjną pierwszej instancji według art. 4 Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 31 sierpnia 1926 roku — (Dz. U. Rz. P. N. 91, poz. 527) o zabezpieczeniu podaży przedmiotów powszechnego użytku — aresztem do 6 tygodni lub grzywną do 10,000 — złotych, o ile dany czyn nie ulega surowszemu ukaraniu w myśl innych Ustaw Karnych. —

Łódź, dnia 24 marca 1927 roku.

Prezydent m. Łodzi
(-) M. GYNARSKI

Ogłoszenie.

Syndyk tymczasowy masy upadłości firmy: „Emil Radacz” w Łodzi, ul. Jerzego Nr. 20, na zasadzie art. 501, 502 i nast. K. H. wzywa wierzycieli, aby w ciągu 40 dni od daty niniejszej złożyli u niego w kancelarii, ul. Główna Nr. 51 lub w Wydziale Handlowym Sądu Okręgowego w Łodzi tytuły swych pretensji. Po upływie powyższego terminu Syndyk tymczasowy w obecności Sędziego Komisarza w gmachu Sądu Okręgowego w Łodzi — kancelarii Wydziału Handlowego — zgodnie z art. 503 K. H. przystąpi do sprawdzenia wierzytelności, a mianowicie w terminie 11 maja 1927 roku o godz. 11-12 w południe.

Syndyk Tymczasowy

masy upadłości firmy: „Emil Radacz”

1790 Adwokat Aleksander Chądzyński.

Drobne ogłoszenia

Sprzedaz.

Tanio na wypłatę obuwie a la ca
Piotrkowska 37 w podwórzu
3 wejście 1016-5

A!A!A! Meble. Dywany, Łódka meta owa, otomany leżanki, materace patenty wone i miękkie, krzesła, meble kuchenne, biurowe, biurka, bioloteki, etażerki, wiszadła, białe saloniki. W dużym wyborze poleca na raty Magazyn Mebli Wł. Remiszowskiego Piotrkowska 116, I p. front tel. 41-61. 727-4

Wysprzedaż, otomany, krzesła, koczki pierwszorzędnej roboty, ceny niskie Zakład Tapicerski Karola I, Stanisław Gabala. 1424-1

Sprzedam lub wydzierżawię sklep rzeźniczy Zamenhofska Nr 14. 1522-2

A!A!A! Garderoby, szafy, łóżka, kredensa, stołowe kuchenne, otomany solidnej roboty z gwarancją kilkoletnią po cenach przystępnych i na dogodnych warunkach sprzedaje. Magazyn Mebli Piotrkowska 108. W. Przeżoziński. 1556-8

Fortepian mało używany w dobrym stanie mocnej konstrukcji kopie za gotówkę. Oferty do K. V. do Rozwoju. 179C-2

Do wydzierżawienia piekarnia z całym urządzeniem na Chojnach ul. Pryncypalna 30. 1578-1

Sprzedam garderobę, krzesła Sienkiewicza 59, of. oragie wejście. I p. m. 44, na lewo. 1884-1

Tanio i na raty poleca Zakład tapicersko-dekoracyjny B-cji Gabalów Nawrot 8, w dużym wyborze fotela klubowe, otomany leżanki i krzesła. 1804-2

W Głównie pod Łowickiem do sprzedania dwie posesje. Sem środek rynku. Główno Ziemskie, rynek 1800-4

Posady i prace.

zochiarozane.

Potrzebna służąca z dobrem gotowaniem i dobrymi rekomendacjami do samodzielnego prowadzenia domu chrześcijańskiego Wiad. u p. K. Jarosławskiej Piotrkowska 121. 1350-1

Potrzebne wprawne szmaczki do szycia tartaczków i bielizny. Artur Eger i S-ka ul. Sienkiewicza 59. 1620-1

Potrzebni ezelandzie szewscy na męskie roboty i damskie aportowe zaraz. Gidańska 65, Otejniki Józef. 1558-1

Potrzebna służąca do wszystkiego zaraz Restauracja ul. Zachodnia 11. 1782-2

Chłopiec do zakładu ogrodniczego zostanie przyjęty na praktykę Stożni Łódź, Brusa-Zdrowie. 1076-1

Ogłoszenie.

Magistrat m. Łodzi ogłasza konkurs na dostawę 10500 mtr. sześciennych piasku do robót brukarskich. Termin nadsyłania ofert upływa z dniem 28 marca 1927 roku.

Warunki konkursu i warunki techniczne na dostawę piasku przeglądać można w Wydziale Budownictwa — Oddziale Komunikacji Pl. Wolności 14, p. Nr. 53, III p., począwszy od dnia ogłoszenia i codziennie od godziny 8 30 do 12.30.

MAGISTRAT M. ŁODZI

Łódź, dnia 22 marca 1927 roku.

943

Przetarg.

Magistrat m. Łodzi ogłasza niniejszem publiczny przetarg ofertowy, na dostawę 400,000 sztuk cegły.

Oferty pisemne należy składać w Magistracie, Pl. Wolności Nr. 14, III piętro, pokój Nr. 52 — dnia 30 marca rb. do godziny 12-ej, w kopercie zalakowanej i zaopatrzonej w napis: „Oferta do przetargu na dostawę cegły”.

Informacje, dotyczące dostawy cegły, udzielane będą w biurze pokój Nr. 52. Magistrat zastrzega sobie prawo wyboru z pośród wniesionych ofert względnie nieprzyjęcia żadnej.

UWAGA. Oferowane być mogą i mniejsze ilości cegły.

945.

MAGISTRAT M. ŁODEL

Zakład tapicerski Brael Gabalów Nawrot Nr 8, przyjmie chłopca do praktyki. 1803-1

Gospodyni-kucharka poszukwana do samotnego. Zgł. pod „Obowiązkowo” do Rozwoju. 1822-2

Lokale i mieszkania.

Pokój meblowany do wynajęcia od 1-go kwietnia Pańska 49, m. 10. 9046-7

Wam pomieszczenie dla kawiarni Piotrkowska 253, m. 5C 7654-1

Przyjmę panów na mieszkanie Andrzejka 60, m. 12

Poszukiwane.

Osoba lat średnich z dobrymi świadectwami poszukuje posady we dworze lub w księdzo Oferty składać u p. Michałowskiej Konstanyńskiej 51. 1768-2

Różne.

Kuszerka Piplikowa przyjmuje zamówienia pod. oraz masaż. Piotrkowska 152. 1470-8

Przyjmę suknie, paita, kostiumy do szycia. Wykonanie fasjonów bardzo solidne, podług najnowszej mody. Ceny bardzo niskie R. Cywińska 6 go Sierpnia 59, tr. I p. 1518-5

Dziewczynka, szatyńska, oczki niebieskie, oddam na własność 4 tyg. Wiad. Szkolna 28, 4 p. fr. 1818-2

Zagubione dokumenty

Chowaniec Stefan zagubił książkę zezną wojstow, kartę mobilizacyjną wyd. w P. K. U. Nowy Sącz, oraz tisy przewozowe jeden ze Skieralewie do Łodzi na worek rzeczy kuchennych drewnianych li-gł z Grzybowa do Warszawy na 2 worki rzeczy kuchennych drewnianych 1548-1

Zaginił patent na ulicę sprzedaż węgla na imię Roszulaka Jana. 1950-1

Zaginił weksel wystawiony przez Semiesiuka Michała zam. ul. Przędzalniana 11, na 150 zł, który samowolnie. 1899-1

Niemiec Piotr zagubił rewolwer systema „Walther” Nr 571121 1808-5

Zofia Kacharska zgubiła książkę Kasy Choroby, Leskawy znalazca zechce ją zwrócić na ul. Wólczańska 78, m. 7. 1818-8

Nauka i wychowanie.

Student udziela matematyki, fizyki, chemii, języków, Kilińskiego 90-2, na prawo, druga brama. g. 2-4 1768-5

CENA OGŁOSZEŃ: Przed tekstem 80 gr. w tekście 30 gr. za tekstem 25 gr.; swycyjalne 7 gr. wśród drobnych 10 i pokroboła 25 dr. komunikaty 25 gr. za wyraz milimetry lub jego miejsca. Drobne ogłoszenia bezterminowe 5 gr. za wyraz; duże litery 50 gr.; najmniejsze ogłoszenie 50 gr. Drobne ponad 80 wyrazów — wyraz 10 gr. Ogłoszenia zamiejscowe 50 proc. drożej, nagr. 100 proc. Stronica przed tekstem i w tekście podzielona na 3 łamy, za tekstem na 10 lamów. Akcydensowe i fantazyjne ogłoszenia 50 proc. drożej. Artykuły bez oznaczenia honorarium uważa się za bezpłatne. Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 7-ej w, po 7-ej 50 proc. drożej. Za terminowe wychodzenie ogłoszeń administracja nie odpowiada. Każda nowa podwytka obowiązuje już przedtem przyjęte ogłoszenia bez uprzedniego zawiadomienia. „Rozwój” można zamawiać w Zgiersku u p. Lesha, w Pabjanicach u p. Zatorskiego ul. Zamkowa, w Warszawie Bracka 5 (Inst. Prasowa Polska), w Krakowie Rynek A.-B. (Księgarnia Krzyżowoskiego), w Kowiu Sadowa 4 (Wolnyńska Agencja Prasowa). Adres w poradniku telefonicznym 150; miesięcznie — 30 zł. Artykuły specjalne 80 gr. milimetr